Nr. 357. Dnia 28 grudnia. **Poniedziałek.** **Dnia 16 (28) grudnia 1891 r.**

PRENUMERATA

Kurjera Warszawskiego wraz z dodatkiem porannym: **W Warszawie:** rocznie rs. 9, półrocznie rs. 4 kop. 50, kwartalnie rs. 2 kop. 25, miesięcznie kop. 75.

Za odnoszenie do domu dopłaca się miesięcznie kop. 5.

Na prowincji i w Cesarstwie: rocznie rs. 12, półrocznie rs. 6, kwartalnie rs. 3, miesięcznie rs. 1.

Za granicą: miesięcznie rs. 1 kop. 50.

Numer pojedynczy bez dodatku kop. 5; dodatek poranny kop. 3.

KURJER WARSZAWSKI.

wychodzi w dni powszednie wieczorem, w niedziele i święta zrana, a nadto wychodzą stale w dni powszednie, z wyjątkiem dni poświątecznych, dodatki poranne.

ROK SIEDMDZIESIĄTY PIERWSZY.

Ogłoszenia i prenumeratę przyjmuje kantor *Kurjera Warszawskiego* codziennie od godziny 8-ej rano do 8-ej wieczorem, w niedziele i święta od godziny 10-ej rano do 1-ej po południu.

Dziś:	*Młodzianków.*	Wschód słońca o godzinie 8-ej minut 9.		Wschód księżyca o godzinie 9 minut 10 w.		Piątek:	**Nowy rok.**		
Wtorek:	Tomasza B.	Zachód " " 3-ej " 47.		Zachód " " 11 " 41 r.		Sobota:	Makarego Opata.		
Środa:	Eugenjusza Bisk.	Długość dnia godzin 7 " 38.		Wysokość wody na Wiśle stóp 0 cali 11.		Niedziela:	Danieia Męcz.		
Czwartek:	Sylwestra Pap.	Ubyło " " 8 " 59.		Dziś o godzinie 2-ej po poł. zimna 3° R.		Poniedz.:	Tytusa B. W.		

Redakcja, Administracja i Drukarnia: Plac Teatralny nr. 9.— Telefon Redakcji nr. 268. — Telefon Administr. 517.

KALENDARZ.

Imiona słowiańskie: Dziś Godzisława; jutro Gosława bł.

Wystawy: Wystawa Towarzystwa sztuk pięknych. (Krakowskie-Przedmieście № 15—od godz. 10-ej rano do 5-ej po południu.) — Wystawa obrazów Krywulta. (Hotel Europejski—od 10-ej rano do 8-ej wieczorem.) — Wystawa obrazów spółki malarzy i rzeźbiarzy. (Nowy-Świat № 27—od 10-ej rano do 7½ wieczorem.) — Wystawa prób i wzorów przemysłu fabrycznego i rękodzielniczego. (Gmach Muzeum przemysłu i rolnictwa na Krakowsk.-Przedm. № 66—od 10-ej rano do 4-ej po południu. Wejście bezpłatne.)

Teatry: Wielki: dziś „Królowa Saby" (z udziałem panny Elly Russel i p. Fryderyka Gambarelli'ego); jutro „Lekka kawalerja", oraz „Wieszczka lalek"; — Rozmaitości: dziś „Oj, mężczyzni, mężczyzni!"; jutro „Teść";—Mały: dziś „Bettina"; jutro przedstawienie zawieszone. (7½ wieczorem.)

— Jutro, o godz. 10-ej rano, w kościele św. Franciszka Serafickiego (po-franciszkańskim) odprawiona zostanie uroczysta wotywa z wystawieniem N. Sakramentu i procesją ku czci św. Antoniego Padewskiego.

— W dniu jutrzejszym, o godzinie 9-ej zrana, w kaplicy Matki Bozkiej Częstochowskiej w kościele św. Ducha (po-paulińskim) odprawiona zostanie ku Jej czci uroczysta wotywa.

PRZEGLĄD POLITYCZNY.

Francja straciła jednego z najlepszych swoich synów. Podczas wtorkowych rozpraw izby deputowanych nadeszła wiadomość, że deputowany Brestu, biskup Freppel z Angers nagle zmarł. Była to jedna z najczcigodniejszych, najpopularniejszych i najsympatyczniejszych postaci parlamentu francuzkiego. Znakomity mówca, gorący patrjota, fanatycznie rozkochany w swej Francji, a obok tego nieubłagany szermierz sprawy kościelnej, cieszył się jednakowem uznaniem i poszanowaniem u wszystkich stronnictw izby, jakkolwiek należał zawsze do owej monarchiczno-klerykalnej mniejszości, która z trudem częstokroć toruje głosowi swemu drogę do uszu republikańskich słuchaczy.

Gdy Freppel mówił, złorzecząc duchowi ateizmu i nietolerancji, zrywały się z ław większości gromkie burze protestów, złorzeczono mu nawzajem zjadliwemi przekąsami, ale protesty i przekąsy mierzyły w sprawę, której bronił, nigdy w osobę, która w najgorętszej bitwie parlamentarnej u przeciwnika zjednywała sobie respekt. To też trudno o piękniejsze i gorętsze słowa nad te, jakiemi przewodniczący izby, Floquet, pożegnał zmarłego kolegę, jedynego prałata izby, jedynego obok robotnika w bluzie Thivriera, który nie nosił kosmopolitycznego tużurka na sobie w pałacu Bourbonów.

Msgr. Karol Emil Freppel, urodził się d. 1-go czerwca 1827-go r. w Obernai (departament Niższego Renu), był przeto alzatczykiem i skorzystał z tego tytułu pisząc w r. 1871-ym pamiętny swój list do cesarza Wilhelma, protestujący przeciw zaborowi Alzacji i Lotaryngji. Wcześnie już wyrobił sobie Freppel sławę świetnego kaznodziei i pisarza kościelnego. Sława ta, odtąd błyszcząca w pewnych kołach, roztoczyła szeroko swe promienie, gdy cesarz Napoleon III-ci i cesarzowa Eugenja zawezwali w r. 1862 im Freppla, aby wygłosił cykl kazań wielkopostnych w Tujlerjach. Wkrótce został dziekanem u św. Genowefy i kanonikiem kapituły Notredamskiej, w d. 27-ym grudnia 1869-ym r. zaś biskupem w Angers. W pracach przygotowawczych do koncyljum ekumenicznego brał żywy, namaszczony udział i zapisał się w poczet najgorętszych szermierzy dogmatu o nieomylności papiezkiej.

Z upadkiem cesarstwa we Francji biskup Freppel wszedł na arenę bojową opozycji. Gdy prezydent rzeczypospolitej, Mac Mahon, odwiedził Angers, powitał go Freppel płomienistą przemową, jako męża Opatrzności, który ma Francję wrócić na łono kościoła. W okresie przygotowującym organizację szkolnictwa świeckiego we Francji, biskup z Angers należał do najwymowniejszych i najżarliwszych przeciwników reformy. W d. 6-ym czerwca 1880-go r. wszedł do izby, jako deputowany z Finisterre. Sto pięćdziesiąt mów wygłosił on przez tych lat jedenaście w izbie, wiążących się zawsze na jeden wątek obrony, praw i swobód kościoła. Gdy mówił, stawiano przed nim zawsze szklankę piwa, którem odświeżał płuca. Stał zawsze na wyłomie najśmielszy i najwymowniejszy.

Francuzki minister oświaty, p. Bourgeois, oznajmił na wtorkowej radzie ministrów w pałacu elizejskim, że wydał rozporządzenie, zaostrzające kontrolę nad praktycznem wykonaniem prawa z r. 1881-go, zabraniającego członkom rozwiązanych kongregacyj religijnych udzelania nauki w szkołach. Minister dowiedział się, że w niektórych tak zwanych „szkołach wolnych", np. w Ecole Sainte Gènevieve, w eksternacie przy rue de Madrid i t. d. jezuici udzielają znów potajemnie nauki przedmiotów świeckich. Minister zapowiada wniesienie do senatu projektu ustawy o trwałem zaostrzeniu kontroli rządowej nad rzeczonemi szkołami.

Na środowem posiedzeniu sejmu węgierskiego prezes ministrów, hr. Szapary, oświadczył uroczyście, iż rząd zamierza królowi przedstawić propozycję rozwiązania izby już w najkrótszym czasie. Za pobudkę posłużyły rządowi następujące uwagi: mandat dzisiejszego sejmu upływa w jesieni r. 1892-go, agitacja wyborcza już się rozpoczęła i pochłania sobą umysły, tak, że trudno byłoby nadal o utrzymanie tej równowagi i tego spokoju w kołach parlamentarnych i politycznych kraju, jakich prawidłowy tok prac ustawodawczych wymaga. A to tem bardziej, że sprawa uchwalenia przez sejm reformy ad-

IMPRESJONIZM,

(Dalszy ciąg.)

P. Jankowski nie scharakteryzował dodatniego impresjonisty, nie postawił jasno i wyraźnie ani swoich żądań, ani zarzutów, ani też nie wyraził dobitnie, na czem opiera swoje uznanie, gdyż te ogólniki o „umiarkowanym impresjonizmie" nie mówią nic, ponieważ rezultat za pomocą niego osiągnięty dałby się zdobyć innemi zwykłemi środkami malarskiemi niedekadenckiemi, ani symbolicznemi. Żeby wyjść z tego zamieszania, żeby odnaleźć co właściwie p. Jank. uważa za impresjonizm i co oczywiście za taki mają jego liczni czytelnicy trzeba zobaczyć, jak teorje jego wyglądają w zastosowaniu do obrazów, które on sam za impresjonistyczne uznaje.

Oto co pisze p. Jankowski w *Słowie* z powodu wystawy berlińskiej:

> „Obok tego ogólnego prądu, wznoszącego sztukę malarską na wyżyny dotąd jej nieznane, nurtuje prąd inny, mianowicie gorączkowego szukania sposobu: jakby środkami, któremi malarz rozporządza, jeszcze subtelniej, jeszcze wierniej, jeszcze znakomiciej odtworzyć objawy i przejawy przyrody. Ztąd wszelkie, *tak liczne pokusy impresjonizmu.* Nadto spostrzegamy—jak w obecnej literaturze—*niezdrowe* chylenie się ku t. zw. *dekadentyzmowi*, to jest, że talenty, przesycone wszystkiem, co utarte i zwyczajne lub nie mogące stanąć narówni z talentami, które dotychczasowe zdobycze sztuki opanowały, zawracają wstecz i wyszukują dla siebie jakichś smaków nadzwyczajnych, dawno zapomnianych, takich, które przestano już dawno przesyconym podniebieniom podawać."

Tak więc impresjonizm znowu oddziela się od dekadentyzmu, który p. Jankowski, idąc za skłonnością do sanitarnych uwag w estetyce, karbuje jako pierwiastek *niezdrowy.*

Lecz kilka wierszy niżej dekadentyzm łączy się znowu z impresjonizmem w potworze, noszącym w sobie wszystkie chorobliwe składniki nowoczesnej sztuki.

> „*Typowym natomiast przedstawicielem dekadentyzmu, połączonego z impresjonizmem, jest włoch, Segantini. Chorobliwa ta wyobraźnia, symbolizmem zarażona* (a potwór!) stwarza takie zagadki, jak „Nirwana", dwie nieżywe kobiety nagie, leżące na lodowcach wśród gór, obraz wyborny, jako malowanie, ale dziwaczny do ostatnich granic, przytem zaś maluje taką „Orkę w Engadinie", wyśmienitą jako okaz wydobycia *realistycznych efektów metodą impresjonizmu.* Realizm krańcowy, *a tuż obok rodzaj mistycyzmu malarskiego.*"

Tak więc Legantini, pokryty całkowicie chorobliwemi krostami, przedstawia jeszcze i tę osobliwość, że i środkami impresjonistycznemi wydostaje realistyczne efekty! Czemże jest impresjonizm w takim razie? Jeżeli *środki* artystyczne danego kierunku służą do spełnienia zadań innego, jeżeli realizm daje się osiągnąć impresjonizmem, w takim razie ten ostatni jest tylko wyrazem, pustym wyrazem, za którym nie stoi żadna rzecz, ani żadna istotna cecha, odrębność rzeczy, czy zjawiska.

Rzeczywiście, jeżeli Legantini ma być *typowym* przedstawicielem impresjonizmu, połączonego z dekadentyzmem, w takim razie wszystko, co kto chce, może być zaliczone do kategorji artystycznych zjawisk, a *impresjonizm* istniałby od początku świata i byłby terminem, mogącym całkowicie zastąpić wyraz Sztuka. Naprzód: obraz „Nirwana" nie przedstawia dwóch nagich nieżywych kobiet, leżących na lodowcach, tylko przedstawia dolinę, otoczoną górami i zasypaną śniegiem, *nad którą*, oświetlone wschodem czy zachodem słońca, latają lub pływają w powietrzu trochę obnażone od ramion kobiety—jest ich cztery czy pięć. Wielkie rozwiane złote włosy i końce błękitnawym cieniem zabarwionych draperyj, bujają się w powietrzu, w którem, pozbawione ciężaru, unoszą się na wznak ciała tych kobiet. Nie mają one skrzydeł, ani żadnych innych emblematów wznoszenia się nad powierzchnię ziemi i zwykłego życia. *Nikt* jednak *z równą prawdą* nie wyraził w malarstwie tego zawieszenia w powietrzu.

Zdaje się ono być istotną sferą ich bytu, otacza zewsząd, czuć je za niemi, pod niemi, nad niemi i między ramą obrazu, a ich dziwnemi rozwianemi włosami. Ich lot podobny jest do pływania na wznak, albo drzemania w jakiejś niewidzialnej sieci. Prawda dotykalna, z jaką to jest wyrażone, jest tak przekonywającą, iż chęć rzucenia się na wznak w powietrze i odpoczywania w tej powietrznej przezroczy udziela się widzowi, zmęczonemu chodzeniem po wystawie, poprostu trzeba się powstrzymywać, żeby nie spróbować tego nadziemskiego spoczynku. Nic w tem niema „dziwacznego", jest to prawda *malarska*, osiągnięta w najwyższym stopniu i nic więcej. Estetyce, której realizm zaczyna się od czerwonych nosów i błota, obraz ten może się wydawać dziwacznym, ponieważ jednak *prawda sytuacji* nie jest bynajmniej identyczną z prawdą malarską, obraz więc „Nirwana", malowany temi samemi środkami technicznemi i z tym samym rezultatem artystycznym, co „Orka w Engadnie", musi być zaliczony do tego samego rodzaju zjawisk artystycznych. W jednym i drugim obrazie chodzi o jaknajprawdziwsze

ministracji nagli, a sejm dzisiejszy złożył już niepożądany dowód, że w składzie swoim nie posiada warunków, uprawniających do przypuszczenia, iż reformę tę kiedykolwiek przyjąłby: Nowe wybory, które odbędą się pod hasłem reformy, przekonają rząd o prawdziwych poglądach kraju na kwestję, do gruntu zmieniającą organizację polityczną Węgier. Sejm zgromadzi się po świętach w d. 4-ym stycznia i niewątpliwie potem nastąpi jego zamknięcie.

Z Konstantynopola donoszą, jakoby stanowisko wielkiego wezyra Dżewada baszy zachwiało się skutkiem rozterek z wielce wpływowym ministrem sprawiedliwości, Rizą baszą. Sułtan na razie stara się pojednać swoich zwaśnionych doradzców, ale współzawodnictwo jest podobno za silnym czynnikiem rozkładowym. *Br. Z.*

Ceny bieżące.

(Korespondencje własne *Kurjera warszawskiego.*)

Aleksandrów pogr. 24-go grudnia.

Na „gwiazdkę” otrzymaliśmy tak dawno pożądane ceny urzędowe produktów spożywczych, mięsa i chleba.

Oto ich wykaz najświeższy:

Funt chleba pytlowego . . .	5	kop.	
„ „ razowego . . .	4	„	
„ bułek zwyczajnych . .	6	„	
„ „ kajzerek	7	„	
„ polędwicy	25	„	
„ mięsa I-ej kategorji . .	10	„	(zrazówka i krzyż.)
„ „ II-ej kategorji .	8	„	(rosołowe)
„ „ III-ej kategorji .	5	„	
„ cielęciny (część tylnia)	7½	„	
„ cielęciny (część przed.)	8	„	
„ wieprzowiny I kategorji	11	„	(schab i od szynki)
„ wieprzowiny II „	9	„	
„ słoniny świeżej	15	„	(taniej o 5 kop.)
„ słoniny wędzonej . . .	18	„	

Za podstawę do obliczeń służyła tu cena nieprzygotowanego jeszcze produktu, koszty prowizji wyrobu z puda, tudzież doliczenie 15% tytułem zysku.

Ustanowienie cen wprowadza pewne poszanowanie do lekceważonych dotychczas stosunków i, co główniejsza, porządek w handlu, kupującym zaś daje prawo wyboru.

Aczkolwiek ceny przyniosły w wielu pozycjach pewne zniżenie cen, samowolnie nakładanych przez handlarzy, to jednak urzędownie zatwierdzone jeszcze są w niektórych pozycjach zawysokie, jak np. ceny pieczywa, mięsa wołowego, wieprzowiny.

Zaznaczyć też wypada, iż służba policyjna gorliwie daje baczenie na jakość sprzedawanych przez handlarzy produktów.

Prócz powyższych cen, płacimy obecnie:

Za mąkę pszenną poślednią	kwarta	2	kop.
„ „ „ № 00	„	5	„
„ „ „ № 000	„	5½	„
„ „ „ № 0000	„	6	„
„ „ żytnią № 1	„	4½	„
„ kaszę gryczaną poślednią	„	8	„
„ „ jęczmienną	„	5	„
za kaszę perłową	kwarta	10	kop.
„ „ jaglaną	„	7½	„
„ „ tatarczaną	„	8	„
„ „ krakowską	„	13	„
„ otręby	garniec	6	„
„ osypkę	„	5	„
„ groch	kwarta	7	„
„ mak	„	24	„
„ cebulę	garniec	16	„

Dowóz ryb minimalny, to też na święta sprowadzaliśmy je z Włocławka lub Warszawy. Wczoraj płacono za funt sandacza (śnięty) 25 k., szczupaka 22½ k.

Dowóz produktów wogóle nadzwyczaj mały. *J.*

*

Częstochowa 22-go grudnia.

Z powodu zakupu żywności na święta, ruch handlowy bardzo się ożywił. Przy znacznym dowozie, ceny wysokie. Płacono za korzec: pszenicy rs. 8.60, żyta rs. 8 do 8.30, owsa 3.15—3.30, jęczmienia 5.50—6.

Pud mąki pszennej krakowskiej rs. 3, nr. 00 rs. 2.60, nr. 0 rs. 2.20, żytniej rs. 2.20.

Funt ryżu 8—10 kop., garniec kaszki radomskiej 36 do 52 kop., kaszy orkiszowej 30 k., jaglanej 28 kop., tatarczanej 36—40, pszennej 32 k., grochu polnego 28 k., szablastego 30 kop.

Kartofle stale, rs. 2.40 za korzec.

Za kwartę masła płacą 60 kop. i więcej, za jaja na sztuki 2—2½ kop.

Śledzie zdrożały o 12 rs. na beczce, skutkiem czego cena zwykłego śledzia dochodzi do 4½ kop. Ryb żywych i śniętych dostarczono bardzo obficie, wskutek tego ceny są niezbyt wysokie: funt żywego szczupaka, karpia lub lina od 25—30 kop., sandacze śnięte od 16½ k.

Zwierzyny dostarczono bardzo mało, i ztąd ceny wysokie. Za zająca płacono do rs. 1 kop. 50, za kwiczoła 15—18 kop.

Ceny mięsa bez zmiany, z wyjątkiem cielęciny, która zdrożała o kopiejkę na funcie. Funt gęsiny sprzedawano po 13½—15 kop.

Garniec nafty 32 k., korzec węgla (240 f.) 65 kop., pud soli 40—60 kop.

Na Warcie ani jednej kry, rzeka płynie całem korytem. Powoli ustala się sanna. *L.*

*

Nieszawa 22-go grudnia.

Na dzisiejszym targu przedświątecznym, zwanym tu u nas „babskim”, ruch był bardzo ożywiony, dowóz znaczny, zwłaszcza po południu, ceny jednak tylko niektórych produktów uległy zniżce, większa część zaś utrzymała się w normie zeszłotygodniowej.

Płacono za korzec: pszenicy wyborowej 7.50—7.80, średniej 7.15—7.50, żyta 7.15—7.50, jęczmienia 4.50 do 5.— (staniał), grochu 6.50—7.50 (staniał), owsa 3.— — 3.60, kartofli 2.40, wyki 5.— — 5.60.

Pud mąki pszennej 2.— — 2.40, żytniej 2.20; centn. otrąb pszennych 1.50, żytnich 2.— — 2.20; kopa słomy prostej żytniej rs. 12.

Kaszy jęczmiennej garniec 24 kop., gryczanej 40, krakowskiej 68—72.

Masło niespodziewanej uległo obniżce po południu, dzięki obfitemu zaofiarowaniu: rano płacono za funt 30 kop., po południu 21 kop.. Jaj mendel 36 kop. (staniały), śmietany 25 kop. kwarta.

Pieczywo i mięso wołowe, wieprzowe, baranie i cielęce w dawnej cenie.

Ryb, z powodu gęsto płynącej kry na Wiśle, a więc utrudnionego połowu, nie było zupełnie. *K.*

Na wodach.

Ciekawa pojawiła się w Berlinie broszura.

Składa się z 60-iu stronic, a nosi oryginalny tytuł „Głos Pana na wodach”. Wydał ją dr. Richter, pastor ewangelicki armji niemieckiej, z upoważnieniem cesarza, mieści zaś kazania Wilhelma II-go, wygłoszone w czasie jego podróży podbiegunowych.

W przedmowie czytamy:

„Podajemy tu czytelnikom kartki wspomnień, wydane za łaskawem zezwoleniem jego cesarskiej mości. Przeznaczone były na razie wyłącznie towarzyszom podróży, korzyść jednak przynieść mogą i innym. Ojciec tu rodziny przemawia modlitwą, korzystając ze służącego mu prawa w nieobecności duchownego na statku i dając tem samem przykład, godny naśladowania.”

Broszura zawiera cztery kazania, wygłoszone r. z., oparte na tekscie, wyjętym ze 104-go psalmu: „Czcij Pana w księdze przyrody”, i pięć kazań, wygłoszonych w r. b., którym za punkt wyjścia posłużył ustęp ewangelji św. Łukasza: „Chrystusie, Tobie posłusznem jest morze”.

Kazania te, wypowiadane co niedziela wobec załogi statku, nie grzeszą wymową i głębokością myśli.

Spotykamy tu zdania:

„Przyroda dowodzi istnienia Boga, ale go też i ukrywa. Księgą jest Boga. Ten tylko jest w stanie czytać w niej biegle, którego oczy namaszczone zostały duchem z wysokości i który czuje uderzenia serca Bożego pod szatą Jego, która jest światłem.”

Nie brak jednak wśród kazań tych i surmy wojennej:

„Przodkowie nasi przedstawiali sobie Zbawiciela jako potężnego króla. Bozkość, Germanizm, Miłość ojczyzny i Relgja łączyły się u nich w jedno. Rozdzielić ich nie mogl, Bóg je bowiem skuł razem. Nie przed mieczem Franków ugięli się, ale przed mieczem Najwyższego, w którym widzieli Boga i króla swego, tak w pokoju, jak i wojnie. Mieszkaniem Jego był zamek obronny, jako zamki w lasach Germanji; apostołami Jego byli olbrzymi; pięknie to było, bo poczęte jednocześnie z duszy ludu i księgi natury.”

W innem jeszcze kazaniu dotyka cesarz najrozmaitszych przedmiotów: wspomina majtkom o Thorwaldsenie i posągach jego, o Grekach i odwrocie Dziesięciu tysięcy, a kończy modlitwą:

„Ojcze nasz ukochany, który jesteś w niebiesiech, dzięki Tobie za wszystko, co w podróży naszej oglądaliśmy pięknego, wielkiego i dobrego. Otoczyłeś nas opieką Swoją i oto szczęśliwi jesteśmy w Panu. Dałeś nam szczęście, dajże nam i mądrość, uświęć nas Duchem Swoim. Życie bierz nasze na znak wdzięczności i miłości

---

przedstawienie danego momentu dnia i pory roku, o jaknajprawdziwsze wyrażenie życia. Ciężkie konie, ciągnące pług w kamienistej roli; oracze, jeden pociągający konie u pysków, drugi dźwigający pług, który się zaczepił widocznie o kamienie, są z taką *prawdą i z takiem życiem* oddani, jak unoszące się cicho w powietrzu kobiety. Podobnież wiosenne słońce, mieniące się na młodych trawach, błyszczące na zataczającym się w dali amfiteatrze gór srebrnych od śniegu, świecące na zwirowatej i kamienistej ziemi, na dachach miasteczka i zieleniejących szybach, przedstawione jest z nadzwyczajną prawdą, taką samą, jak błękitnawy półzmrok w dolinie i pobrzask zorzy na szczytach gór i ciałach, draperjach i włosach kobiet z „Nirwany“. Między temi dwoma obrazami ani w celach, ani w środkach, ani w rezultacie ich stosowania niema, biorąc rzecz po malarsku, żadnej różnicy—oprócz różnicy *rzeczy* przedstawionych, akcji i różnicy oświetlenia. Dlaczego więc jeden z tych obrazów jest tak chorobliwie symboliczny—a drugi realistyczny, tego ze słów p. Jank. dowiedzieć się niepodobna.

I wszystkie obrazy Segantiniego, czy to będzie: krowa pijąca z koryta, czy owce, wracające w wieczór do zagrody, czy owce, leżące w słońcu przed szopą, wszystkie mają te same cechy, te same dążenia i z tym samym mniej więcej rezultatem. Różni się on bardzo od innych otaczających go obrazów, ciemnawym tonem, sposobem komponowania bije zdaleka siłą światła i wydobyciem przestrzeni, a zblizka może *względnie* dziwić swoją techniką. Mówię względnie, gdyż jego sposób kładzenia farby smugami, jakiemiś kawałkami, ułożonemi jak mozajka, jest o tyle tylko dziwnym, o ile sąsiednie obrazy są malowane gładko i szerokiemi pociągnięciami pędzla. W tej jednak *dziwności* technicznej, jest tak mało symbolizmu chorobliwego, tak mało impresjonizmu mieszanego z dekadentyzmem, jak wogóle w każdej innej technice, gdyż nie środki techniczne, lecz cechy artystyczne stanowią o kierunkach w sztuce. Segontini używa laserunków albo maluje nieprzezroczystemi tonami, czasem mięsza kolory na palecie, czasem każe im się mięszać na oku widza, jest to jego rzecz, jego sposób, który nie zmienia artystycznego charakteru jego obrazów i nie upoważnia do klasyfikowania go jako „zarażonego symbolizmem”, Segontini nic nie każe się domyśleć, nic nie liczy na widza. W ramach obrazu jest rzecz skończona, wypowiedziana do ostatniego słowa, oddana do ostatniego pół tonu, jasna, wyraźna, zrozumiała i narzucająca się tą swoją ścisłością widzom, przekonywająca w końcu tych nawet, dla których jego mozajkowa technika, na razie była czemś dzikiem.

Albo więc Segontini jest „typowym impresjonistą”, a w takim razie teoretyczne określenie tej herezji sztuki, podane przez krytyka *Słowa* jest fałszywe, albo naodwrót, p. Jankowski dobrze charakteryzuje impresjonizm i słusznie łączy go z symbolizmem i dekadentyzmem, w takim jednak razie Segontini nie należy do kategorji malarzy, którym te nazwy się należą.

Wszelka klasyfikacja zwierząt, czy artystów opiera się na jednoczeniu w pewne grupy podobieństw i różnic. Wszystkie pająki mają wspólne cechy, po których się je poznaje, podobnież musi być i z impresjonistami zwłaszcza z temi ostatniemi, którzy według charakterystyki p. Jankowskiego mają tak znamienne cechy, że na odległość mili powinno się ich poznawać.

Tymczasem impresjonizm włoski w osobie Segontiniego różni się tak dalece od impresjonizmu warszawskiego, że niepodobna ich z sobą łączyć w żaden sposób.

Jak wiadomo, *naszymi* impresjonistami są panowie: Podkowiński i Pankiewicz.

Rzeczywiście p. Pankiewicz jest błękitny, jest tak błękitny, iż obraz jego „Targ na kwiaty”, wydaje się rysunkiem na błękitnym papierze, na którym światła są wydobyte kolorowemi ołówkami albo kleksami guachu. Ta błękitność, której zresztą p. Pankiewicz nadużywał i przed zostaniem impresjonistą w „Targu na jarzyny”, choć nie w tym stopniu, jest wadą jego obrazu, to prawda, ale czy jest impresjonizmem? Pan Jankowski powiada, że tak i jeszcze połączonym z dekadenckim symbolizmem, a nawet poprostu dekadentyzmem. Dobrze. A jednak Segontini, posiadający wszystkie choroby i tytuły pana Pankiewicza nie jest błękitny, ani fjoletowy?

Po za tą błękitnością obraz pana Pankiewicza ma zalety prawdziwego układu dobrego ogólnego rysunku i oświetlenia. Słowem, jest to obraz, jak każdy inny, zrobiony przez malarza z talentem, który zamiast używanego w *idealnem i historycznem malarstwie rudego sosu*, użył sosu błękitnego, co jest podobno właściwością impresjonizmu w Paryżu i u nas.

Podobnież pan Podkowiński w obrazie wystawionym u Krywulta modelował płot, ziemię i charta błękitno-fjoletową barwą, jak niedawno w szkołach malarskich używano sienny, potem czarnej, dalej w pleneryzmie białej farby, jako jeneralnej zaprawy sosów. I, jak dawniej, nikt nie rozdzierał szat na widok rudych drzew, skał, ludzi i zwierząt, jak niedawno pogodzono się z asfaltem Makarta, podobnież i z zupełną słusznością—pogodzą się i widzowie i krytycy z błękitami impresjonistów, jeżeli pod inną etykietą nie przyjdzie moda na zielony lub czerwony sos jeneralny, ponieważ, niestety, sos ten zdaje się być koniecznym. Sos zresztą fjoletowo-błękitny, bez dzisiejszego tytułu dekadenty, pokutował oddawna w akwareli, i pokutuje w niej dotąd jako indigo, czy neutral tinte, czy taka inna stała zaprawa.

(*D. c. n.*) *Stanisław Witkiewicz.*

naszej. Doprowadź nas z powrotem do kraju, a po krótkiej na ziemi wędrówce przyjmij nas w porcie zbawienia, spoczynku wiecznego, w ojczyźnie światła, tam w górze."

Ton kazań z roku 1891-go ten sam, treść jednak głębsza.

Zaraz w pierwszem mówca wygłasza:

„Bóg jest potęgą, jedyną potęgą na ziemi i niebie."

W drugiem czytamy:

„Jakkolwiekby się wysoko było postawionym, bodaj u szczytu nawet, przychodzą godziny w życiu, w których przygniata nas *Nicość*, i w których wołamy: Próbowaliśmy wszystkiego, a nic nie stworzyli; czyniliśmy wszystko, a niczegośmy nie dopięli."

Jedyny to ustęp, w którym czuć pewną siłę i natchnienie.

W trzeciem kazaniu używa cesarz porównań wojskowych.

A oto na zakończenie początek czwartego z wygłoszonych w r. b. kazań:

„Panie! Gdy Symeon ujrzał Pana, padł do nóg Jego i rzekł: „Panie, oddal się odemnie, albowiem grzesznikiem jestem!"

„Gdy w r. 1870-ym, w dniu ostatnim sierpnia, trzecia armja opuściła nagle drogę bitą do Paryża i zwróciła się na prawo w kierunku Sedanu, wszyscy rzekli, iż zwrot ten poważne ma przyczyny, choć niewielu wiedziało, co było celem ruchu tego. Piotr poddał się również zmianie kierunku w życiu swojem..." (=)

Od administracji

Z powodu kończącego się kwartału i roku, uprzejmie prosimy sz. prenumeratorów o wczesne odnowienie przedpłaty na rok przyszły 1892-gi, od tego bowiem zależy regularny odbiór naszego pisma.

WIADOMOŚCI BIEŻĄCE.

= Dzienniki petersburskie donoszą, że na budowę kolei syberyjskiej w r. 1892-im asygnowano 24 miljonów rs.

= Dzienniki moskiewskie donoszą, iż d. 30-go listopada wyprawiony został do Paryża ostatni wagon z przedmiotami z zamkniętej przed miesiącem wystawy przemysłu francuzkiego; z przedmiotów, wystawionych przez Eddisona, znaczna część wysłana została do Odessy i Tweru, gdzie będą one zużytkowane dla oświeceń elektrycznych, urządzanych przez zarząd miejski. Przedmioty, z Francji nadesłane i rozkupione w Moskwie, opłaciły 102,845 rubli złotem cła. Największy popyt miały maszyny, wyroby bronzowe i jubilerskie. Przedmioty, wysłane z powrotem do Francji, przewieziono w 169-ciu wagonach i 88 miu platformach.

= Z Petersburga donoszą, iż we wrześniu r. b., gdy zakaz wywozu żyta już obowiązywał, eksport z Cesarstwa przedstawiał wartość 63,385,000 rs. t. j. o 7,654,000 rs., czyli o 10,8% mniej, niż we wrześniu r. z. Jednocześnie obniżyła się wartość importu towarów zagranicznych we wrześniu r. b. o 19·7% czyli, że przywóz wyniósł 24,543,000 rs., wobec 30,517,000 rs. we wrześniu 1890 go r. Wogóle od 1-go stycznia do 1-go października r. b. wywóz z Rosji uczynił 538,895,000 rs., czyli o 32,186,000 rs., t. j. o 6,3% więcej, niż w odnośnym czasie r. z. Przywieziono w tymże samym czasie towarów za 268,437,000 rs., czyli o 10,287,000 rs., t. j. o 3·7% mniej, niż w tymże samym okresie czasu r. z.

= Celem zapobieżenia rozszerzaniu się chorób zakaźnych przez dorożki, wynajmowane do przewozu chorych z mieszkań do szpitali, nabytą została oddzielna kareta, nadto wyznaczono specjalnego dezynfektora, który podług wskazówek lekarza-hygienisty, obowiązany jest dezynfekować mieszkania, gdzie znajdowały się osoby dotknięte chorobami zakaźnemi. Donosząc o tem w *Gaz. polic.*, p. oberpolicmajster nadmienia, że od d. 13-go stycznia 1892-go r., kareta będzie wysyłaną dla przewozu chorych bezpłatnie; umieszczoną ona została pod nr. 35-ym na Wolskiej przy szpitalu zapasowym, gdzie również mieszka i dezynfektor. Osoby, życzące sobie korzystać z karety, winny zwracać się do najbliższej kancelarji cyrkułowej szczegółowo wskazując osobę, numer domu i mieszkania, lub też należy komunikować się przez telefon bezpośrednio z 4-ym oddziałem straży ogniowej. Instrukcja określająca obowiązki dezynfektora miejskiego jest następująca: 1) pozostaje bezpośrednio pod zwierzchnictwem urzędu lekarskiego, 2) stosownie do potrzeby, otrzymuje polecenia dokonania dezynfekcyj, lub przewiezienia chorych, przyczem nazajutrz przedstawia sprawozdanie, 3) przybywszy na miejsce przebiera się w specjalną odzież, 4) następnie przygotowuje odpowiedniej mocy środki i przy pomocy stróża zaopatruje się w gorącą wodę, 5) przy pomocy tegoż stróża usuwa z mieszkania mniejsze przedmioty, zdejmując obrazy ze ścian i tak lokuje sprzęty, aby dezynfekcja była dokonaną bez przeszkód, 6) rzeczy, które należy zdezynfekować przez parę, powinny być oddzielnie ułożone i owinięte w płótno, nasycone rozczynem sublimatu, 7) ściany i sufity należy oczyścić chlebem, okruchy zmieść wilgotną szczotką, cały zaś pokój spryskuje się za pomocą pędzla, nasyconego płynem dezynfekcyjnym, 8) meble wyciera się 2% rozczynem kwasu karbolowego, 9) podobnież drewniane części okien, drzwi, przedmioty ze skóry, obrazy olejne (ze szczególną ostrożnością) a później wycierają się suchą serwetą, 10) obrazy nieolejne i nieoszklone tylko na sucho, 11) przedmioty metalowe i szklane obmywają się 2% rozczynem karbolu, 12) podłoga myje się szarem mydłem, a następnie zlewa się 5% rozczynem karbolu. Przy dokonaniu tych czynności dezynfektor miejski korzysta z pomocy właścicieli i rządców domów, którzy w razie potrzeby, obowiązani są dostarczyć odpowiedniej ilości robotników.

= Z rozporządzenia władzy miejskiej w okolicach zamiejskich, za rogatkami: mokotowską, jerozolimską i wolską z dniem 13-ym stycznia r. p. wprowadzone będą książki meldunkowe i kontrole mieszkańców stałych i niestałych. Rozporządzenie powyższe obowiązywać będzie gminy: Mokotów, Czyste, Wolę i Powązki, a nad jego wykonaniem czuwać mają wójci gmin, oraz straż ziemska.

= Od magistratu otrzymujemy odezwę następującą: „Po zbadaniu 24-go grudnia r. b. na miejscu przez specjalną komisję, złożoną z delegatów zarządu komunikacyj lądowych i wodnych, administracji robót regulacyjnych na Wiśle, magistratu miasta Warszawy i kontroli państwa, przyczyn, które wpłynęły na wstrzymanie prawidłowego działania smoka nowych wodociągów, o czem było podane do wiadomości 23-go grudnia r. b. okazało się: a) że przy samym smoku powyżej i poniżej onego, na znacznej szerokości i długości, szczegółowo oznaczonej w akcie, sporządzonym przez komisję, głębokość wody, nawet przy nizkim stanie, jaki miał miejsce 24-go grudnia (+0·04 sażena wyżej zera) okazała się dostateczną dla zasilania smoka wodociągowego, i że takowemu zasilaniu piaszczyste odsepy nie czynią przeszkody; i b) że wstrzymanie prawidłowego funkcjonowania machin na stacji pomp, pochodziło głównie z tej przyczyny, iż z nastąpieniem przepływu lodów, przy obniżeniu się stanu wody, warstwa wody na smoku była zbyt małą, z powodu założenia jego w rzece na takiej głębokości, jaka w tym wypadku okazała się niedostateczną; wskutek czego otwory smoka zatykały się lodową lepką i czerpanie wody było niemożebnem. Obecnie wskutek podwyższenia się temperatury powietrza i ustania przepływu lodów, machina na stacji pomp działa prawidłowo."

= Dzierżawa poboru rogatkowego w Warszawie łącznie z Pragą na następne trzechlecie, licząc od d. 13-go stycznia r. 1892 go, oddaną została przez magistrat tutejszy w dniu dzisiejszym z licytacji. Ubiegało się o dzierżawę dwóch konkurentów, mianowicie obecny dzierżawca, Naftal Front, który zadeklarował 186,210 rs. dzierżawy rocznej, t. j. o 4,750 rs. więcej niż obecnie i Markus Przeworski, który zadeklarował 198,750 rs. dzierżawy rocznej. Ostatni więc przy dzierżawie się utrzymał, a kasa miejska zyskała, w porównaniu z dochodem dotychczasowym, 17,590 rs. rocznie.

= Na gubernję warszawską władze gubernjalne zażądały 3,000 losów loterji głodowej, losy te będą rozsyłane po gminach w ilości 25 do 30 sztuk na każdą. Takąż też ilość przeznaczono na miasteczka-osady.

= Dopełniając wzmianki naszej o kolendach, dziatwie po ochronach rozdzielanych, nadmienić należy, że i w ochronie IV-ej (małżonków Neybaurów) przy ul. Czerniakowskiej, podobna odbyła się uroczystość. O godzinie 11-ej przed południem w dzień wigilijny 235 dzieci podejmowały opiekunki panie: Zielińska, Lejowa i opiekunowie, pp.: Tomasz Dybowski i Feliks Czosnowski. Otrzymała dziatwa pierniki, strucelki, jabłka i inne świąteczne łakocie.

= Treść jutrzejszej 13-ej z rzędu pogadanki pomologicznej p. E. Jankowskiego w Towarzystwie ogrodniczem jest następująca: Dokończenie o krzewie winnym, wyprowadzanie form średnich i wielkich, oraz traktowanie owoców pod względem przesyłki i zachowania.

= Andriolli po dłuższej nieobecności powrócił do Warszawy.

= Pogrzeb.

Wczoraj, o godz. 2-ej po południu liczne grono przedstawicieli świata literackiego, dziennikarzy i przyjaciół odprowadziło na miejsce wiecznego spoczynku zwłoki przedwcześnie zmarłego ś. p. Włodzimierza Stebelskiego.

Na trumnie złożono kilka wieńców od rodziny, towarzyszów w zawodzie i przyjaciół, a wśród tych wieńców wyróżniał się jeden z napisem: „Niech ci ziemia lekką będzie".

Kondukt żałobny wyruszył z przed mieszkania zmarłego przy ulicy Niecałej na cmentarz na Bródnie, dokąd podążyli też prawie wszyscy przybyli dla oddania zmarłemu ostatniej posługi.

Złożone do grobu śmiertelne szczątki poety, obecni pożegnali cichą modlitwą.

= Z teatru.

* Zwolennicy tańca wdzięczni byli wczoraj dyrekcji teatru za występ pierwszy panny Heleny Cornalby, primabaleryny opery paryzkiej: mieliśmy przed sobą artystkę skończoną, obdarzoną pięknym talentem mimicznym i władającą umiejętnie całym zasobem naturalnym sił tanecznych.

P. Cornalba nie jest ładną, twarz jej jednak sympatyczna, pociągająca, a postać kształtna i piękna noga, przy wysoce rozwiniętej sztuce wywoływały szczere oklaski.

Artystka wystąpiła w „Córce źle strzeżonej", wykazując świetny swój talent groteskowy, zwłaszcza w trudnem *pas de deux* z p. Kuleszą i polce Lewandowskiego.

Corps poprawnie wykonywał grupy malownicze „Lizetty".

* Repertuar teatrów warszawskich na tydzień bieżący tak się przedstawia:

Teatr Wielki:

Wtorek: „Lekka kawalerja" i „Wieszczka lalek"; środa: „Rycerskość wieśniacza" (występ panny Russel i p. Gambarelli'ego) i akt pierwszy „Don Juana"; czwartek: „Rycerskość wieśniacza" (występ panny Russel i p. Gambarelli'ego) i pierwszy akt „Niemej z Portici"; piątek: „Mazepa"; sobota: opera; niedziela: „Gizella" (występ panny Cornalbo) i „Wieszczka lalek".

Teatr Rozmaitości:

Wtorek: „Teść"; środa: „Dzienniczek Justysi" i „Moja kuzynka"; czwartek: „Wicek i Wacek"; piątek: „Zemsta bogini" i „Oj młody, młody"; sobota: „Małżeństwo Apfel" (wznowienie); niedziela: „Małżeństwo Apfel".

Teatr Mały:

Wtorek: widowisko zawieszone; środa: „Ptasznik z Tyrolu"; czwartek: „Baron cygański"; piątek: „Słodka trucizna" (pierwszy raz) i „Zabobon" (połączone pierwszy i trzeci akt); sobota: „Słodka trucizna" i „Figle Chochlika"; niedziela: „Słodka trucizna" i „Lischen i Fritzchen".

* Dzisiaj w teatrze Wielkim „Królowa Saby" (występ panny Russel i p. Gambarelliego), w Rozmaitościach „Oj! mężczyzni, mężczyzni", a w Małym „Bettina", z panią Zimajerową.

* Na jutrzejsze operetkowe przedstawienie w teatrze Wielkim daną będzie „Lekka kawalerja"; widowisko dopełni balet „Wieszczka lalek".

* Teatr Rozmaitości wystąpi jutro z komedją Abrahamowicza i Ruszkowskiego p. t. „Teść".

* W teatrze Małym odbywają się obecnie próby z oryginalnej krotochwili Graybnera „Słodka trucizna", której pierwsze przedstawienie naznaczono na piątek.

„Słodka trucizna" doznała dużego powodzenia na scenie krakowskiej.

* Rolę wojewody w „Mazepie" objął świeżo p. Kotarbiński.

Tragedja Słowackiego daną być ma w piątek w teatrze Wielkim.

* Wincenty Rapacki złożył dyrekcji teatrów warszawskich najnowszy swój utwór p. t. „Histrjon".

Jest to tragedja w 5-ciu aktach, do której treści poczerpnął utalentowany autor w epoce prześladowania chrześcjan za Djoklecjana.

* Na nadchodzącą niedzielę naznaczona została w salach redutowych pierwsza w karnawale bieżącym maskarada.

* Komedja Lubowskiego „Bawidełko" ukaże się na scenie w przyszłym tygodniu.

* Krążą pogłoski, iż artysta sceny krakowskiej, p. Śliwicki, uzyskał 12 występów gościnnych w Rozmaitościach.

* Jeden z pracowników naszej komedji, p. Franciszek Dąbrowski, obchodzi w r. b. 35-lecie zawodu scenicznego.

* Bawi w naszem mieście kompozytor Władysław Żeleński.

* Onegdajszego wieczoru znajdowało się na przedstawieniach osób w teatrach: Wielkim 1,017, Rozmaitości 776, w Małym 478; na widowisku Bekkera w Letnim 1,003, w cyrku 1,298; wczorajszego dnia: na poranku w teatrze Wielkim 904; wieczorem: w teatrze Wielkim 729, Rozmaitości 738, Małym 498, Letnim 1,001, w cyrku 1,137; na koncercie stow. sub.

handlowych w sali ratuszowej 640. Wogóle w ciągu ubiegłych dwóch dni znajdowało się na widowiskach 10,212 osób.

= **Z muzyki.**

* Środowy wieczór w Towarzystwie muzycznem rozpocznie się o pół godziny wcześniej niż zwykle.

Wieczór ten będzie połączony z choinką dla kształcących się w Towarzystwie w śpiewie i muzyce dzieci, które też wystąpią, jako wykonawcy programu.

* Towarzystwo sztuk pięknych krząta się już około urządzenia wystawy obrazu prof. Henryka Siemiradzkiego „Apoteoza Mikołaja Kopernika".

Właścicielka, p. Barbara z ks. Gorczakowych Pankratjewowa płótno to ofiarowała uniwersytetowi warszawskiemu, dochód zaś z czasowej wystawy przeznaczyła na cele dobroczynne.

Obraz wystawiony zostanie w gmachu ratusza w sali hr. Berga, na co już Towarzystwo uzyskało zezwolenie.

= Dla wdów i sierot.

Wczorajszy koncert na rzecz wdów i sierot, pozostałych po członkach Towarzystwa subjektów m. Warszawy, w sali Aleksandryjskiej Ratusza, powiódł się w zupełności, tak pod względem artystycznym, jako też i pieniężnym.

Program koncertu w ostatniej chwili w większej części został zmieniony.

Pani Hohendlinger wykonała na fortepjanie „Scherzo" (Cis-moll) i „Nocturn" Chopin'a, oraz jedną z „Rapsodyj" Liszta. Panna Dąbrowska odśpiewała walca Moszkowskiego i parę piosnek Tostiego. Panna Fedecka odśpiewała „Opowiadanie cygana" z najnowszej opery Mascagniego „L'amico Fritz", „Wiosnę" Gounoda, „Der Wanderer" Schuberta i „Marzenie" Żelińskiego, za co panie te zostały obdarzone gorącemi oklaskami.

Barcewicz po odegraniu „Romansu" Ries'a i „Mazurka" Kątskiego, wykonał jeszcze nad program „Taniec węgierski „Nachèz'a.

P. Horbowski odśpiewał „Cavatinę" z Cyrulika Sewilskiego.

P. Zawadzki, z właściwym sobie humorem wypowiedział „Optymiści" Gawalewicza, i monolog swojego utworu p. t. „Tenor kwiczoł" czem pobudził słuchaczy niejednokrotnie do serdecznego śmiechu.

Scisły rezultat pieniężny, osiągnięty z koncertu, ogłoszonym będzie w rocznem sprawozdaniu Towarzystwa, tutaj nadmienimy tylko, iż z naddatków i programów, sprzedaży których łaskawie podjęły się pani Antoniowa Żelisławska, w asystencji panien: Bukowskiej i Grabowskiej osiągnięto z góry rs. 200.

P. Ulrich ubrał estradę kwiatami bezinteresownie, a p. Kerntopf udzielił fortepjanu, na którym akompanjował p. Paweł Ertel.

= W Żelazowej Woli.

W ostatnim *Kraju* czytamy, co następuje:

„Zjawia dziś się niespodzianie w Warszawie piąty z kolei były właściciel Żelazowej Woli, p. Towiański, i oświadcza: „Szopen urodził się w Żelazowej Woli, prawda, ale w domu—*którego dziś niema już tam ani śladu.*"

„Zarówno dom, w którym mieszka obecnie p. Pawłowski, jak oficyna, w której rezyduje jego pachciarz, to zabudowania, powstałe po 1809-ym r., nic wspólnego z Szopenem nie mające!"

„Tego tylko brakowało. P. Towiańskiemu niema racji nie wierzyć; co działo się przed laty w Żelazowej Woli, wie on chyba lepiej, niż kto bądź inny.

„Jeżeli jaka w Żelazowej Woli pozostała pamiątka po Szopenie—opowiada dalej p. Towiański — to chyba stara lipowa altana (którejnikt nie rysował).

„Jedno z drugiem—jeżeli to, co mówi p. Towiański jest świętą prawdą—co się staje w razie takim z rysunkiem Ordy i rysunkami Lenca (te ostatnie już przeszły do ilustracyj zagranicznych), z projektem p. Bałakirewa urządzenia w oficynie pamiątkowej muzeum Szopena, z pertraktacjami o kupno tejże oficyny?... Pozostaje jedno tylko: postawić pomnik dla Szopena w altanie w Żelazowej Woli i—i koniec na tem."

= Odczyt.

Wygłosi go Hajota we wtorek, tj. jutro, na rzecz kolonij letnich dla biednych dzieci.

Treścią odczytu będzie sprawozdanie z wyprawy na „Clarence Pic" w Afryce, za którą nasza podróżniczka otrzymała order Towarzystwa geograficznego madryckiego.

Order to ustanowiony dla Magellana, a w r. b. po raz pierwszy przyznany—kobiecie.

Hajota jest też członkiem towarzystw geograficznych: neapolitańskiego i madryckiego.

Początek odczytu o godzinie 7-ej wieczorem w ratuszu.

= Obrady

Z odczytanego na kwartalnem posiedzeniu członków instytucji jałmużniczej sprawozdania dowiadujemy się, iż instytucja ta od Zielonych Świąt r. b. wydała na utrzymanie i edukację w zakładach naukowych pięciu, zostających pod jej opieką osieroconych panienek 447 rs. 73 kop., oraz na wsparcia osób, wstydzących się żebrać, a nadto w wykonaniu zapisów testamentowych, na dożywocia 364 rs.

Oprócz tego komitet jałmużniczy na posiedzeniu, odbytem w d. 14-ym b. m., pod przewodnictwem ks. Teofila Jagodzińskiego, kanonika katedralnego, przyznał wsparcia dla 106-u osób po 3 rs., dla 87 u po 5 rs. i dla 10-u po 7 rs. 50 kop., łącznie dla 203-ch osób 828 rs.

Wypłata przyznanych wsparć rozpocznie się bezzwłocznie po Trzech Królach.

Na temże posiedzeniu odczytane zostało podanie p. Józefy Rembielińskiej, senatorowej, o uwolnienie jej, z powodu nadwątlonego zdrowia, od godności opiekunki wychowanek instytucji, którą to godność przeszło przez lat dwanaście chlubnie piastowała.

Wdzięczna instytucja w uznaniu długoletnich zasług, postanowiła ofiarować p. Rembielińskiej godność dożywotniej protektorki i złożyć najszczersze podziękowanie za macierzyńską troskliwość, z jaką opiekowała się wychowankami.

Wybór nowej opiekunki odłożono do następnego posiedzenia, do pełnienia zaś zastępczo tych obowiązków zaproszoną została z grona zarządu p. Matylda Gnatowska.

Obradom przewodniczył p. Ignacy Badowski.

= Próba.

Wczoraj, w godzinach popołudniowych, na placu Ujazdowskim dokonano próby z substancją, wynalazku p. Babajewa, czyniącą niepalnemi powleczone nią drzewo itp. materjały.

Próba wczorajsza dała rezultaty dobre, praktyczna jednak ich wartość będzie zależała od ceny owej substancji i od trwałości jej działania.

= Magja na scenie.

W sobotę na scenie teatru Letniego popisywał się przybyły do Warszawy magik, p. Bekker, znany nam już z przed lat kilkunastu z występów w Dolinie Szwajcarskiej.

Publiczność na przedstawieniu sobotniem bawiła się bardzo dobrze, obdarzając p. Bekkera po każdej efektowniejszej sztuce oklaskami.

Pan Bekker zamierza dać w Warszawie jeszcze około dziesięciu przedstawień.

= Z Tworek.

Na jutro więc wyznaczony został stanowczy termin przewiezienia większej partji obłąkanych ze szpitala Jana Bożego do Tworek.

Przewóz ten rozpocznie się o godz. 9-ej rano.

Chorzy w specjalnych karetach pod eskortą dozorców zostaną przywiezieni na dworzec nadwiślański i koleją obwodową podążą do Pruszkowa.

W zeszłym tygodniu ze szpitala w Tworkach dwaj pensjonarze zdołali uciec.

Obu ich jednak, dzięki natychmiast przedsięwziętym poszukiwaniom, odnaleziono.

Nad przywiezionemi do zakładu został rozciągnięty baczny nadzór.

= Ślizgawka.

Przez ciąg ubiegłych dni świątecznych pogoda w zupełności dopisała łyżwiarzom.

Na wszystkich stawach ruch panował ożywiony.

Zwolennicy obszerniejszego a zarazem bezpłatnego toru zaimprowizowali ślizgawkę na Wiśle w pobliżu mostu.

Łyżwiarzy najprzeważniej małoletnich warto by przestrzedz o niebezpieczeństwie, lód bowiem na rzece jest jeszcze nietrwały.

= Raptowne obłędy.

W pociągach kolei wiedeńskiej zdarzyły się dwa wypadki raptownego obłędu.

Muzyk Wagner, wracając z Berlina, z pogrzebu ojca, dostał w czasie podróży pomieszania zmysłów.

Szaleniec rzucał się na współpasażerów i wpadał w taką furję, że musiano go obezwładnić i pod ścisłym nadzorem, w oddzielnym przedziale przywieziono do Warszawy.

Inny pasażer, dotychczas niewiadomego nazwiska, również pod wpływem raptownego obłędu, wyskoczył z wagonu, podczas gdy pociąg był w pełnym biegu.

Wypadek zdarzył się pod stacją Ruda Guzowska.

Szaleniec uległ złamaniu nóg i życiu jego grozi niebezpieczeństwo.

= Kradzież.

Ubiegłej soboty wieczorem przy ul. Zaokopowej, za rogatką wolską, podczas zebrania u państwa W., złodziej jakiś skradł z przedpokoju futro i dwa palta.

Zafrasowany gospodarz domu chciał zwrócić poszkodowanym gościom wartość skradzionych rzeczy, lecz ci nie zgodzili się na to i w starem ubraniu gospodarza rozeszli się do domów.

Jak się okazało, drzwi do przedpokoju były zamknięte tylko na klamkę.

= Na ślizgawce.

W dniu wczorajszym na ślizgawce za rogatką wolską dwaj chłopcy: Jan Buczyk i Tomasz Majchrowski wpadli na siebie, wskutek czego nastąpił gwałtowny upadek.

Majchrowski złamał nogę, a Buczyk rękę i zranił się tak ciężko w głowę, iż stracił przytomność.

W podwórzu domu pod № 6-ym przy ul. Elektoralnej 7-letni Józef Żukowski, ślizgając się na rynsztoku, upadł i w dwóch miejscach złamał lewą rękę.

= Krwawe zajścia.

W podwórzu domu pod № 23-im przy ul. Twardej Józef Królak pokłócił się z Franciszkiem Łuczakiem i Stanisławem Romanowskim.

Podczas wywiązanej następnie bójki, Królak wydobył nóż i pchnął nim Łuczaka w ramię, a Romanowskiego w plecy.

W przejściu przez ul. Chmielną, Juljan Pomorski spotkał swoją narzeczoną, Paulinę P., idącą z kilku mężczyznami.

Kiedy P. na żądanie narzeczonego nie chciała towarzyszących jej osób opuścić, Pomorski wydobył nóż i pchnął Paulinę P. w prawy bok.

Ciężko ranną, po udzieleniu pomocy lekarskiej, odwieziono do szpitala św. Rocha.

Pomorskiego aresztowano.

= Zamachy samobójcze.

Wczorajszego wieczora do restauracji pod № 14-ym przy ul. Średniej przyszedł jakiś młody człowiek, prosząc o kufelek piwa.

Zanim mu piwo podano, nieznajomy wydobył flaszeczkę i wypiwszy zawarty w niej płyn, upadł w strasznych boleściach.

Okazało się, iż flaszeczka zawierała kwas karbolowy.

Desperata odwieziono do szpitala prazkiego.

Wyznał, iż nazywa się Michał Trębiński, lecz przyczyny rozpaczliwego zamachu nie chciał wyjawić.

Nocy wczorajszej po godzinie 3-ej usłyszano w alejach Belwederskich dwa wystrzały jeden po drugim.

Okazało się, iż jakiś młody człowiek, siedząc na ławce, strzelił do siebie dwukrotnie z rewolweru.

Rannego, ze słabemi oznakami życia, odwieziono do szpitala Dzieciątka Jezus.

Desperat nazywa się Wacław Arciszewski, liczy 23 lata wieku, pracował jako robotnik w fabryce instrumentów dętych.

Przyczyna samobójstwa nie jest wiadoma.

= Nagły zgon.

W ciągu ubiegłej doby były cztery wypadki nagłej śmierci.

W areszcie policyjnym zmarł obłąkany, Edward Cieślak liczący 22 lata wieku.

Również w areszcie zmarł nagle Zaszworek, mający 32 lata wieku.

Przy ul. Bugaju pod № 18-ym w trakcie rozmowy nagle życie zakończyła Apolonja Jankielewiczowa.

Wreszcie w podwórzu domu pod № 21-ym przy ul. Targowej znaleziono zwłoki kobiety, nagle zmarłej, niewiadomego nazwiska.

= Pożary.

W piwnicy składu win pod № 122-im przy ul. Marszałkowskiej wszczął się pożar, który ugasili mieszkańcy.

Na Pelcowiznie, w mieszkaniu Stefana Bogackiego, pod nieobecność domowników, od spadłej palącej się lampy wynikł ogień.

Zanim sąsiedzi pożar dostrzegli i ugasili, sporo sprzętów uległo spaleniu lub uszkodzeniu.

Bogacki stratę swą oblicza na 400 rs.

NOTATNIK TERMINOWY.

— W dniu jutrzejszym, o godz. 12-ej w południe, w magistracie warszawskim, odbędzie się licytacja na dzierżawę w domu miejskim, zwanym po misjonarskim na Krak.-Przedm. № 406/7—1, sklepu № V z pokojem od 679 rs. 68 kop. dzierżawy rocznej. Termin dzierżawy liczyć się będzie od d. 1-go stycznia r. p. do 1-go lipca r. 1893-go. Wadjum wynosi 68 rs.

ZE ŚWIATA.

× **Z Krakowa** donoszą nam: Celem popierania sprawy budowy pomnika dla Fredry ojca we Lwowie zawiązał się tu pod przewodnictwom Juljusza Kossaka komitet, do którego wchodzą pp. dr. Bandrowski, dr. Bylicki, Gadomski, Kaden, Löfler, dr. Miłkowski, Józef Niedźwiecki, Gotfryd Ossowski, Prokesz i dr. Smolarski. Kossak ukończył właśnie piękny obraz, zatytułowany „Aleksander hr. Fredro pod Munkacsem". — Kazimierz Pochwalski przenosi się do Wiednia. Znakomity portrecista wykończył właśnie portret dra Józefa Majera, b. prezesa Akademji umiejętności. — Towarzystwo tatrzańskie zamierza przebudować dworzec w Zakopanem i powiększyć w nim liczbę sal. — Pamięć zasłużonego budowniczego, ś. p. Feliksa Księżarskiego, twórcy nowego gmachu uniwersytetu (*Collegium novum*), zmarłego w r. 1884-ym, w tych dniach została uczczona przez wmurowanie w ścianę po prawej stronie od wejścia do gmachu uniwersytetu pamiątkowej tablicy z czarnego marmuru, nad którą umieszczony został medaljon zmarłego.

× **Spotkanie z Verdim.** Zabawną o Verdim opowiadają anegdotę pisma włoskie. Rzecz rozegrała się w wagonie w drodze do Ravenny pomiędzy maestrem a jenerałem Tournonem. Jenerał, nie znając Verdiego, jako jedyny towarzysz jego podróży, ożywioną z nim od czasu pewnego prowadził rozmowę, różnych dotykając tematów, aż w końcu zaczepiono i o muzykę, przyczem jenerał jął się rozpływać nad nową gwiazdą, Mascagnim. Towarzysz wojaka wszakże chłodniej patrzył na rzeczy i wyraził zdanie, iż pomimo sławy i wartości Mascagniego, zawsze przecie muzyka niemiecka wyżej stoi od włoskiej. Twierdzenie to oburzyło jenerała, gorącego patriotę, gdy je

dnak nie mógł sobie dać rady z przeciwnikiem, w zapale dysputy z ostatnim wystąpił argumentem i zawołał: „Na wielu punktach masz pan zapewne słuszność, ale na to się już chyba ze mną zgodzisz, że jeden akt „Rigoletta" Verdiego więcej wart, niż wszystkie razem opery niemieckie." — „Otóż i na to się nie godzę—brzmiała odpowiedź—wprawdzie nazywam się Józefem Verdim i jestem autorem „Rigoletta", nigdy mi przecież i na myśl nie przyszło wynosić się ponad Glucka, Mozarta, Beethovena i Wagnera, a pan, panie jenerale, mimo, że dzielnym jesteś wojakiem, także mnie do tego nie nakłonisz."

× **Najsilniejszy koń.** Ludwik XI-ty francuzki, jak wiadomo, należał do panujących, którzy sami dla siebie i ministrami byli i radą. Pewnego razu Piotr Breze, wielkorządzca Normandji, ujrzawszy króla, na niewielkim koniku jadącego, rzekł do monarchy, iż oto dosiada najsilniejszego konia na świecie. „A to czemu?"—zapytał król. „Króla bowiem wraz z całą jego radą dźwiga"—brzmiała odpowiedź.

× **Oryginalny zakład.** Od paru tygodni tak przybysze, jak i ludność miejscowa Nizzy, tłumami odwiedzają oryginalny zakład dr. Liona, poświęcony odchowywaniu dzieci przed czasem na świat przyszłych. Zakład mieści się w willi przy ul. Pertinax. W wielkiej sali, silnie ogrzewanej, leżą dzieci w szklanych skrzynkach, automatycznie wskazujących najlżejsze obniżenie się temperatury po za 29 st. C., przez Liona za najwłaściwszą uważanej. Znajduje się tu między innemi dziecko, które wskutek wypadku przyszło na świat d. 5-go listopada, na trzy miesiące przed czasem, oddychające wówczas zaledwie, wagi 1·953 gramów, z olbrzymim na ciele wrzodem. Dzięki zdrowemu pokarmowi, którego w zakładzie dostarcza cztery niańki doborowe i szklanych skrzyń ogrzewanych, dziecko to waży obecnie 2,600 gramów, przesypia najspokojniej dzień za dniem, krzycząc tylko w niebogłosy, ilekroć mu głód dokuczy. Zakład utrzymuje dzieci od 6 do 8 miesięcy bezpłatnie, poczem odchowane oddaje rodzicom. Dr. Lion zamierza zapobiedz tym sposobem wyludnianiu się Francji, ku czemu przyczyniłoby się może skuteczniej rozumniejsze traktowanie stroju kobiecego w kraju, w którym kibić przechodząca 50 cent. obwodu, należy do „straszydeł", a małżeństwa dla interesu, bez względu na poważny wiek „panów młodych", utartym stały się zwyczajem.

× **Gracz z przed wieków.** Jednym z namiętniejszych, a może najnamiętniejszym graczem był hr. Rosaldo, ulubieniec Karola V-go. Trzy razy przegrywał całe swoje mienie i trzy razy zdobywał je grą na nowo. Jeżeli mu się zdarzyło dzień jeden nie grać, wpadał w gorączkę, która ustawała dopiero za dotknięciem kart lub kości. Całe też życie szukał daremnie żony, nikt bowiem losu swego na kartę ważyć nie chciał. W końcu namówiono go, aby na kartę postawił laskę cesarską; Rosaldo uczynił to i, przegrawszy, obwiesił się.

—*Sprostowania.*— W e wczorajszem wydaniu *Kurjera* na str. 8-ej, w korespondencji z Berlina, nazwisko historyka Janssena przez pomyłkę korektorską wydrukowano Jamssen.—W korespondencji naszej z Petersburga p. t. „Taryfa na żelazo" w nrze 353 im z dnia 22-go grudnia, w 20 ym wierszu od dołu, zamiast słów: „a w klasie VII-ej $^1/_{36}$ kop. od puda i wiorsty ze zwykłem", czytać należy: „w klasie VII-ej $^1/_{36}$ kop., a w klasie VIII ej $^1/_{40}$ kop. od puda i wiorsty ze zwykłem".

— Dla wdowy po ś. p. Karskim, pracownicy jednego z biur prywatnych rs. 5.

NEKROLOGJA.

† Siostra miłosierdzia

ś. p. Emilja Mystowska,

umarła w Instytucie św. Kazimierza w Warszawie dnia 26-go grudnia 1891 r., w wieku lat 58, powołania 32. Nabożeństwo żałobne za spokój jej duszy odbędzie się w kaplicy instytutowej we wtorek, dnia 29 grudnia, w godzinach rannych. Pogrzeb tegoż dnia o godzinie **2-ej** po poł. —1848—

† Ś. p. Celina z Gawrońskich
1-go ślubu Lutosławska,
2-go RADZIEJOWSKA,

marszałkowa, opatrzona św. sakramentami, po krótkich cierpieniach zasnęła w Bogu dnia 26-go grudnia 1891 r., przeżywszy lat 65. Pozostała rodzina zawiadamia że pogrzeb odbędzie się dnia 29-go b. m., to jest we wtorek, o godzinie **3-ej** po południu z kościoła św. Krzyża, na cmentarz powązkowski, zaś nabożeństwo żałobne w tymże dniu i w tymże kościele o godzinie **10-ej i pół** zrana. 2—1850

† Ś. p. Marja z Czarnowskich Bieńkowska,

wdowa po b. naczelniku powiatu mławskiego i obywatelu ziemskim gubernji płockiej, po długiej i ciężkiej chorobie, przeniosła się do wieczności dnia 26-go grudnia 1891 r., przeżywszy lat 84. Pogrążona w głębokim żalu córka zaprasza krewnych, przyjaciół i znajomych na żałobne nabożeństwo do kościoła górnego św. Krzyża w dniu 30 grudnia, to jest we środę, o godzinie **11-ej** przed poł., a następnie na wyprowadzenie zwłok w tymże dniu i z tegoż kościoła zaraz po nabożeństwie na cmentarz powązkowski. 3—4512—

† Ś. p. Tadeusz Szymborski,

emeryt, b. urzędnik Rządu gubernjalnego warszawskiego, ostatnio b. Komisji rządowej przychodów i skarbu, członek sekretarz archikonfraternji literackiej, opatrzony św. sakramentami, po ciężkich cierpieniach zasnął w Bogu d. 26-go grudnia r. b., przeżywszy lat 76. Pogrążony w głębokim smutku syn i rodzeństwo zmarłego zapraszają krewnych, przyjaciół, kolegów i znajomych na żałobne nabożeństwo do kościoła archikatedralnego św. Jana d. 29-go grudnia, to jest we wtorek, o godzinie **10-ej** zrana, a następnie na wyprowadzenie zwłok w tymże dniu i z tegoż kościoła, o godzinie **3-ej i pół** po południu, na cmentarz powązkowski. Osobne zaproszenia rozsyłane nie będą. —1851—

† Ś. p. Aleksandra Schlicke,

wdowa po pastorze,

dnia 28-go b. m. w 72-gim roku życia, przeniosła się do wieczności. Wyprowadzenie zwłok z kaplicy szpitala ewangelickiego przy ulicy Mylnej na cmentarz tegoż wyznania, na które pozostali syn i córka z rodzeństwem zapraszają życzliwych, odbędzie się we środę, dnia 30-go b. m., o godzinie **2-ej i pół** po południu. Zawiadomienia oddzielne rozsyłane nie będą. 4511

† Ś. p. Wiktorja z Tuszowskich
KUSZELEWSKA,

wdowa, opatrzona św. sakramentami, po ciężkich cierpieniach, zasnęła w Bogu dnia 27 grudnia 1891 r., przeżywszy lat 54. W głębokim smutku pozostałe dzieci, zięciowie, wnuki i siostra zmarłej, zapraszają krewnych, przyjaciół i znajomych na żałobne nabożeństwo, odbyć się mające dnia 29 grudnia, to jest we wtorek, o godzinie **10-ej** zrana, w kościele św. Anny (po-bernardyńskim), oraz na wyprowadzenie zwłok w tymże dniu i z tegoż kościoła, o godzinie **3-ej i pół** po poł. na cmentarz powązkowski. 1852

W dniu 23-im grudnia 1891 r. zakończył życie

ś. † p.

FERDYNAND ZUELS,

obywatel ziemski, właściciel dóbr Chrząstów,
przeżywszy lat 70.

Zwłoki złożone zostały na cmentarzu ewangelickim w Hucie Bardzyńskiej, powiatu łęczyckiego w dniu 27-ym b. m., o godzinie 1-ej z południa, o czem pogrążona w smutku żona i dzieci zawiadamiają krewnych, przyjaciół i znajomych. —4503—

† **Za duszę**

ś. p. Tomasza Borowskiego,

obywatela m. Warszawy, odbędzie się nabożeństwo żałobne jako w dzień imienin, to jest we wtorek, dnia 29-go grudnia, o godzinie **10-ej** zrana, w kościele św. Antoniego (po-reformackim) przy ulicy Senatorskiej, na które żona zaprasza krewnych i przyjaciół. —1846—

† **Za oddaną ostatnią usługę naszej matce ś. p.**

Filipinie Witanowskiej,

dzieci składają stryjowi Józefowi Witanowskiemu serdeczne „Bóg zapłać", oraz familji i wszystkim znajomym. —4504

† Wszystkim, którzy w dniu 23 b. m. odprowadzili, a nawet na barkach swoich zanieśli na miejsce wiecznego spoczynku zwłoki

ś. p. Zofji z Popławskich Klemczyńskiej,

pozostała rodzina najserdeczniej dziękuje. —4510

Telegramy „Kurjera Warszawskiego".

Petersburg 27-go grudnia. (*Tel. Aj. półn.*) — Najdostojniejszy Prezydujący Komitetu specjalnego oświadczył, że wydatki na podróże osób upełnomocnionych ze strony Komitetu będą pokrywane z własnych funduszów Jego Cesarskiej Wysokości Cesarzewicza Następcy Tronu. Członkowi Komitetu, hr. Woroncowowi-Daszkowowi, polecono utworzyć specjalną radę z osób, obznajmionych z handlem zbożowym, a to dla wskazania sposobu, w jaki należy zaopatrywać w zboże instytucje dobroczynne na miejscach. Na potrzeby opiek okręgowych w gubernji kazańskiej, asygnowano 100,000 rs., do dyspozycji gubernatora orenburskiego wyznaczono rs. 25,000, a nadto postanowiono wysłać do gubernji orenburskiej 35,000 pudów zboża. W dniach 11-ym i 12-ym grudnia wpłynęło do Komitetu ofiar pieniężnych około rs. 41,000.

Petersburg 28-go grudnia. (*Tel Aj. pó.*)— Urzędownie ogłoszono, że losowanie biletów loterji dobroczynnej odbędzie się niepóźniej, jak 1-go stycznia 1892 r.

Petersburg 28-go grudnia (*Tel. Aj półn.*)— Według projektu ministerjum finansów przeprowadzenie studjów kolei syberyjskiej ma się odbyć w kierunku Czelabińsk, Kurhan, **Petropawłowsk.** Onesk. Kainsk i Kołymań.

Petersburg 27-go grudnia. (*Tel. pr. K. W.*) — Dzienniki wypowiadają zdanie, że Leszczyński jest niepospolitym talentem, wywierającym wstrząsające wrażenie prawdą, prostotą i szczerą dramatycznością gry. We czwartek na benefis artysty daną będzie „Dalila".

POŻAR.

Berlin 28-go grudnia. (*Tel. pryw. Kur. War.*)— Wczoraj w „Passage-Panopticum" wybuchnął pożar, który zniszczył wiele cennych przedmiotów, w tej liczbie panoramę Kronsztadu.

PRAWO O ZAPROWIANTOWANIU.

Paryż 27-go grudnia. (*Tel pryw. Kur. War.*)— Senat przyjął ustawę o zaprowiantowaniu ludności cywilnej w miejscach obwarowanych na wypadek wojny. Freycinet gorąco zalecał izbie przyjęcie tego bardzo potrzebnego prawa. We wtorek senat przystąpi do obrad nad budżetem. Wątpią, czy zdoła on do Nowego roku uporać się z jego uchwaleniem, w takim razie izba deputowanych musiałaby jeszcze i po Nowym roku obradować.

SZKOŁY GRECKIE.

Ateny 27-go grudnia. (*T. pr. Kur. War.*) — Rząd tutejszy nie ma zamiaru rozesłania okólnika do mocarstw w sprawie zaprowadzenia języka bułgarskiego w rumelijskich szkołach greckich, natomiast poczyni dalsze kroki w samejże Sofji, gdyby Stambułow nie cofnął rozporządzenia.

Berlin 28-go grudnia. (*Tel. pryw. Kur. War.*)— W westfalskim okręgu górniczym znowu rozpuszczono wielu robotników z powodu braku zajęcia.

Paryż 27-go grudnia. (*Tel. pr. Kur. War.*)— Interpelację w sprawie Chadourne'a odroczono z powodu święta wczorajszego do poniedziałku.

Konstantynopol 27-go grudnia. (*Tel. pryw. K. W.*)—Sułtan udzielił arcyksięciu Leopoldowi Ferdynandowi order Osmanje, poczem złożył mu wizytę.

Belgrad 27-go grudnia. (*Tel. pryw. Kur. W.*)— Delegat fabryki armat systemu Bonge'a w Cail otrzymał order Takowy za przyspieszenie dostawy i ułatwienie wypłaty, którą na pięć lat rozłożono.

Sofja 27-go grudnia. (*Tel. pr. Kur. War.*)— Żonie byłego ministra Karawełowa wytoczono proces.

Cetynja 27-go grudnia. (*Tel. pr. K. W.*)— Księżna Milena odpłynęła na „Jarosławiu" do Nizzy. Towarzyszy jej rezydent francuzki, hr. Amelot.

Sofja 27-go grudnia. (*Tel. pr. K. War.*) — Dzisiaj nastąpi zamknięcie sesji zgromadzenia narodowego.

Teheran 28-go grudnia. (*Tel. Aj. półn.*) — Szach cofnął nadany kompanji angielskiej monopol tytuniowy skutkiem wzburzenia, panującego pomiędzy ludnością i rozsiewania wrogich dla europejczyków proklamacyj.

Tokio 28-go grudnia. (*Tel. pryw. Kur. War.*)— Japońska izba deputowanych została rozwiązaną.

Berlin 28 go grudnia. (*Tel. pr. Kur. War.*) —
Ruble w gotówce 200 40 (d. 24 b. m. 202.50)
Ruble na dostawę 199 00 (d. 24 b. m. 201.75)

ODPOWIEDZI REDAKCJI.

— *Panu J. Skrz., staremu zwolennikowi „Kurjera".*—Dziękujemy za szczere zdanie!

GIEŁDA.

Warszawa d. 28-go grudnia.

Poranne dzisiejsze szacowania berlińskie zapowiadały 201.75 i 202, co odpowiada kursom 49.82½ i 49.75 bez kosztów, otrzymane zaś nadto depesze zaznaczały mocne usposobienie giełdy tamtejszej. Nasze zebranie rozpoczęło obroty nader tanim kursem 49.50 (równia 202 m. bez kosztów) za Berlin wpłatowy i pod naciskiem dość chętnej podaży waluty obniżyło tę cenę do 49.35 (t. j. 202.60 m. za 100 rs.). Różnice tworzyły dziś 15 kop., a przy uwzględnieniu końcowego kursu z d. 24-go b. m. 50 kop. na korzyść rubli. W dostawach robiono dziś dość dużo. Sprzedano dostawy z odbiorem stałym z terminem

rzymiesięcznym po 49.90, w końcu stycznia r. p. po 49.70, 49.65, 49.57½ i 49.55 i w końcu b. m. po 49.37½, z odbiorem codziennym względnie do woli kupującego do końca stycznia r. p. po 49.65 i do końca b. m. po 49.50, a z odbiorem codziennym stosownie do woli zbywającego do d. 4-go stycznia r. p. po 49.35.

Waluty obce w średnim ruchu. Krótkim **Berlinem** obracano po 49.50, 49.47½, 49.45, 49.42½, 49.40, 49.37½ i 49.35, nie zatrzymując się dłużej przy żadnym z tych kursów. **Londyn** krótki bez ruchu. Za **Paryż krótki** osiągano 40.05. **Wiedeń** krótki brano po 85.35.

Wartość walut nie notowanych urzędownie: przekazy krótkie na Londyn rs. 10.

W papierach obroty średnie, przy tendencji niezmienionej. Żądano za listy likwidacyjne po 98 i 97.50, względnie do wielkości odcinków. Wschodnie pożyczki w zaofiarowaniu nominalnem po 102.25 II-ej i III-ej em. Zabrano kilkanaście pożyczek premjowych I em. z r. 1864 po 239, oraz kilka listów premjowych szlacheckich pełnoopłaconych po 201.75. Pożyczkę wewnętrzną 4% z r. 1887-go I-ej em. ceniono po 95.65 w dużych i po 95.85 w małych odcinkach, zabrano zaś kilka tys. w dużych sztukach po 95.15.

Za akcje Banku handlowego w Warszawie chciano osiągnąć 368. Sprzedano kilkanaście akcyj warszawskiego Banku dyskontowego po 328, przy żądaniu po 330.

Godzina 12. Usposobienie giełdy dla walut obcych słabe, wyczekujące.

Nieurzędowe kursa żądane: za Berlin krótki 49.60, za Londyn krótki 10.—, za Paryż krótki 40.10 i za Wiedeń krótki 85.50.

W. O.

Okowita. Wiadro 100% rs. 11.70 *netto.* Wiadro 78% rs. 9.30⁹ — 2%. Dowozy dostateczne. Usposobienie mocne. Ceny warsz. Tow. ocz. i sprzedaży spirytusu 11.70.

Sprawozdania z targów.

Targ zbożowy na placu Witkowskiego w dniu 28-ym grudnia. — Pszenicy dostawy znaczne; z okolic Odesy wynosiły 900 korcy. Ceny prawie niezmienione; obroty nieznaczne i utrudnione. Wyborową kupowano po 8.90, średnią po 8.30 do 8.40, ordynaryjną pstrą obsadzoną odeską po 7.50 z odstawą do młyna. Dowóz żyta wynosił 200 korcy. Tendencja niepewna. Za wyborowe osiągano 7.87½, za średnie 7.35, ordynaryjnem nie zajmowano się wcale. Owsa dostawiono 100 korcy; płacono 3.10 do 3.50, stosownie do dobroci ziarna. Na targu zbożowym praskim w dniu wczorajszym usposobienie panowało ospałe, a nieliczne obroty szły leniwie. Dowóz zboża wynosił ogółem 37 wagonów zboża, z których 13 wagonów było żyta, 13 owsa, 1 gryki, 1 jęczmienia i 9 wagonów kaszy jaglanej. Usposobienie dla żyta było spokojne. Za wyborowe płacono 134 do 136 kop., za średnie 131—133, za ordynaryjne 127—130 kop. Tendencja dla owsa również spokojna. Wyborowy nabywano po 92—95 kop., średni po 85—90 kop., ordynaryjny po 79—83 kop. Tendencja dla gryki bez zmiany. Płacono 105—112 kop. stosownie do gatunku. Jęczmieniem obrotów nie dokonywano. Kasza jaglana słabo, przy zniżkowej dążności notowań. Płacono najwyżej do 152 kop.

Gdańsk 24-go grudnia. — Pszenica krajowa miała słaby dowóz i osiągała ceny, bez zmiany. Towar tranzytowy bez obrotu. Terminy tranzyto: na styczeń-luty 189 mar. w zaofiarowaniu, 188 mar. w poszukiwaniu, na luty-marzec 191 mar. w zaofiarowaniu, 190 mar. w poszukiwaniu, na kwiecień-maj 192½ m. w zaofiarowaniu, 192 mar. w poszukiwaniu, na czerwiec-lipiec 195½ m. w zaofiarowaniu, 195 mar. w poszukiwaniu. Cena regulacyjna tranzytowej 187 mar. Żyto bez zmiany, towar tranzytowy bez obrotów. Terminy: na kwiecień-maj tranzytowe 193 mar. w zaofiarowaniu, 192 m. w poszukiwaniu. Cena regulacyjna dolno-polskiego 190 mar., tranzytowego 188 mar. Owies bez zmiany. Łubin polski tranzyto niebieski 46 m. za tonnę targowano. Rzepik russki tranzyto letni obsadzony 182 mar. za tonnę płacono. Gorczyca russka tranzyto brunatna 130 mar. za tonnę targowano. Spirytus nie podlegający cłu w towarze gotowym 67¼ mar. w poszukiwaniu, na grudzień 67¼ mar. w poszukiwaniu, na styczeń-maj 67¾ mar. w poszukiwaniu; podlegający cłu w towarze gotowym 48 mar. w poszukiwaniu, na grudzień 48 mar. w poszukiwaniu, na styczeń-maj 48½ m. w poszukiwaniu. Cukier w Gdańsku bez obrotów. Kurs w Gdańsku 202 mar. za 100 rs.

Sosnowice 10-go grudnia. — Pszenica (złożona w śpichrzach za granicą) bardzo słabo, bez obrotów, biała 141½ do 149½ kop., żółta 141½ do 148½ kop., czerwona 139½ do 171½ kop. Siemię lniane słabiej, wyborowe 176 kop., średnie 156 do 160 kop., zwyczajne 133 do 145½ kop. Siemię konopne 158 do 166 kop. Rzepak 191 do 197½ kop. Rzepik od 170 do 179 kop. Koniczyna nasienna czerwona od 590 do 844 kop. Groch słabo, Wiktorja od 129 do 143½ kop., warzelny od 112½ do 129 kop. Makuchy lniane 108 do 111½ kop., makuchy rzepakowe 87½ do 91½ kop. Pszenica na potrzeby miejscowe 130—137½ kop. Żyto na potrzeby miejscowe 136 do 138 kop. Owies na potrzeby miejscowe 73 do 78 kop. Kukurydza bez dowozów. Ceny powyższe należy rozumieć franco Sosnowice stacja kolei warszawsko-wiedeńskiej; na stacji kolei dąbrowskiej ceny o 2 kop. na pudzie niższe.

Cukier. Według sprawozdania biura przedstawicieli fabrykantów cukru w Kijowie z dnia 19-go grudnia r. b., na kijowskim rynku cukrowym dokonano następujących tranzakcyj mączką cukrową krystaliczną w okresie czasu od d. 13-go grudnia do dnia 19-go grudnia r. b. *Z kampanji 1891/92 r.:* W dniu 14-ym grudnia r. b. 21,600 pudów z odbiorem na stacji Szepietówka na kwiecień-czerwiec po rs. 4.20, z zadatkiem 30 kop.; 25,000 pudów na stacjach Trostjaniec i Bałta na kwiecień-maj po rs. 4.22½, z 6-miesięcznym terminem zapłaty; 25,000 pudów na stacji Trostjaniec na grudzień po rs. 4.15, z zapłatą w maju i czerwcu i 15,000 pudów na stacji Bałta na grudzień po rs. 4.15, z zapłatą w maju i w czerwcu; w dniu 16-ym t. m. 10,200 pudów na stacji Popielnia na grudzień-styczeń po rs. 4, z zapłatą przy odbiorze towaru i 5,400 pudów na stacji Proskurów na grudzień po rs. 3.95, z zapłatą przy odbiorze towaru; w dniu 17-ym t. m. 20,400 pudów na stacji Braiłów na luty po rs. 4.05; 50,000 pudów na stacji Krzyżopol na grudzień po rs. 4.05, z zapłatą przy odbiorze towaru; 80,000 pudów na stacji Talnoje na styczeń-luty po rs. 4, z zapłatą przy odbiorze towaru; 12,000 pudów na stacji Olszanica na luty po rs. 4, z zapłatą przy odbiorze towaru; 25,000 pudów na stacji Kalinówka po rs. 4, z zapłatą przy odbiorze towaru; w dniu 18-ym t. m. 10.200 pudów na stacji Rachny na luty po rs. 4.02½, z zapłatą przy odbiorze towaru i 15,000 na stacji Odesa-port na grudzień po rs. 4.25, z zapłatą przy odbiorze towaru. *Z kampanji 1892/93 r.:* W dniu 14-ym grudnia 30,000 pudów na wrzesień-listopad i 20,000 pudów na październik-grudzień z odbiorem w Kijowie po rs. 4.15, z 6-miesięcznym terminem zapłaty połowy należności; 21,000 pudów na stacji Browki na wrzesień-listopad po rs. 4, z zapłatą rs. 1 w lipcu i rs. 3 po upływie 6-ciu miesięcy; w dniu 18-ym t. m. 50,000 pudów na stacji Trostjaniec z odbiorem w pierwszych miesiącach, po rs. 4. *Na eksport* sprzedano: W dniu 14-ym grudnia 10,000 pudów na stacji Odesa-port na grudzień po rs. 3.42 i 10,000 pudów na stacji Odesa-port na grudzień po rs. 3.40; w dniu 18-ym t. m. 20,400 pudów na stacji Braiłów na grudzień po rs. 3.12. *Świadectw wywozowych* sprzedano: W dniu 14-ym grudnia na 2,000 pudów cukru po 93 kop.; w dniu 16-ym t. m. na 5,000 pudów na styczeń po 95 kop., na 20,000 pudów na grudzień po 97½ kop., na 25,000 pudów na grudzień po 96 kop. i 50,000 pudów na grudzień po 95 kop. w stosunku puda. *Ceny rafinady w Kijowie* pozostały bez zmiany.

Towarzystwo Akcyjne fabryki cukru i rafinerji

JÓZEFÓW.

Wyciąg ze sprawozdania za rok fabryczny 1890/91.

Przychód.

Ze sprzedaży cukru, po potrąceniu kosztów prowizji komisowej i innych . . . rs. 973,784 kop. 71

Rozchód.

1) Buraki, koszta przerobu takowych, podatek akcyzy od wyprodukowanego cukru, procenty od kapitału obrotowego, składki amortyzac. itp. rs.	791,184 k. 12
2) Świadectwa wywozowe rs.	62,238 k. 28
3) Na różne amortyzacje . rs.	77,862 k. 31
4) Na dywidendę dla akcjonarjuszów . rs.	42,500 k. —

rs. 973,784 kop. 71

BILANS.

na dzień 19 czerwca (1 lipca) 1891 r.

Stan czynny.

Kapitał zakładowy	rs. 740,000	kop	—
Zakład elucyjny systemu „Manoury"	„ 45,000	„	—
Osada „Jakubówek"	„ 17,618	„	33
Budowle dodatkowe i urządzenia z lat od 1876/7—1890/91	„ 367,428	„	61
Kasy Towarz. w gotowiźnie	„ 21,968	„	46
Cukry i produkty cukrowe .	„ 115,486	„	80
Ruchomości fabryczne . . .	„ 241,110	„	89
Zaliczenia na buraki	„ 94,787	„	04
Wydatki uprzednie na kamp. 1891/2	„ 41.464	„	03½
Rachunek zysków i strat z kamp. 1885/6 i 1886/7 r. . . .	„ 24,732	„	75
Depozyty członków zarządu .	„ 42,500	„	—
Kasa przezorności i pomocy, papiery publiczne	„ 20,061	„	66
Rk domu „Leon Goldstand" Saldo	„ 61,227	„	50
Razem	rs. 1,833,385	kop.	47½

Stan bierny.

Kapitał akcyjny Towarz. . .	rs. 850,000	kop.	—
Kapitał amortyzacyjny . . .	„ 408,000	„	—
Amortyzacyjny specjalny budowli dodatkowych	„ 255,187	„	05
Rachunek różnych (łącznie z podatkiem akcyzy)	„ 214,203	„	57½
Rachunek kasy przezorności i pomocy	„ 20,754	„	85
Rachunek depozytów . . .	„ 42,500	„	—
Rachunek dywidendy niepodniesionej z roku 1889/90 rs. 240 Rachunek dywidendy kamp. r. 1890/91 . . rs. 42,500	„ 42,740	„	—
	rs. 1,833,385	kop.	47½

Ogólne zgromadzenie akcjonarjuszów na posiedzeniu w d. 20-ym listopada (2-im grudnia) 1891 r. odbytem, zatwierdziło jednogłośnie sprawozdanie i bilans za kampanję 1890/91 r. 1849r

KORESPONDENCJA PRYWATNA.

— Bronisław N. N. czy odebrał list podług adresu? Prosi odpowiedzi Stefanja. 4508

— Listy odebrałem—kiedy napisać?
4506 R. Z.

— Szarotce.—Na wigilji byłem u przyjaciela—dzięki tobie spokojny i prawie wesół—zresztą nigdzie; drogie słowa twoje starczyły mi za wszystko. Niech cię Bóg błogosławi skarbie mój najdroższy.
4502 Jan.

W pułku Austrjackim

w Cytadeli, 1858

w dniu 23-im Grudnia r. s. 1891 (4-ym Stycznia 1892 r.), o godzinie 10-ej zrana, odbędzie się licytacja na dostawę mięsa w ciągu roku 1892-go dla niższych stopni Keksholmskiego Grenadjerskiego pułku. Zarządzający

(podpisano) **Jarocki.**

HANDEL

korzenny i galanteryjny

jest do sprzedania zaraz, z towarem, urządzeniem i mieszkaniem, **w Hrubieszowie**, gub. Lubelskiej.—Do objęcia interesu potrzeba około 3 tysięcy rs.—Firma egzystuje 32 lat.

Bliższa wiadomość u W. Pawłowskiej w Hrubieszowie. 1857

DOSTAWA LODU

z wód Parku Łazienkowskiego, dla Browarów itp. oraz do użytku **wewnętrznego, na** zasadzie analizy dokonanej i zezwolenia wydanego mi przez JW. Ober-Policmajstra.

Szanownych PP. chcących dostarczyć mi furmanki, upraszam o zgłoszenie się w godz od 8-ej do 10-ej rano.

H. L. ROSENWASSER,

1810 **róg Próżnej i Grzybowa № 6. W Restauracji.**

SKŁAD PAPIERU i GALANTERJI

KAROLA RADZIŃSKIEGO,

Krakowskie-Przedmieście 5,

wprost Uniwersytetu, 2046r

poleca najświeższe towary galanteryjne w najnowszych modelach, świeżo z zagranicy otrzymane, jak to: wyroby skórzane, kałamarze i całą galanterję w zakres materjałów piśmiennych wchodzącą, poleca także swym klijentom księgi handlowe.

Wyszło z druku dziełko p. t.

GRAFOLOGIA.

Nauka poznawania charakteru człowieka z jego pisma.

Opracowana według dzieł najznakomitszych grafologów

przez **Joannę Bolejowską.**

Cena 1 rs. 20 kop., z przesyłką 1 rs 40 kop.

Skład główny w księgarni 2082r

Gebethnera i Wolffa.

50% niżej kosztu.

WYPRZEDAŻ:

Szkła, Porcelany i Zabawek, z powodu zwinięcia sklepu z dniem 8-ym Stycznia 1892 r. Nowy-Świat № 41, S. Weretin. 1854

Nauka i wychowanie.

Adres pierwszorzędnego biura nauczycielskiego Załęski, Mazowiecka 16, **rekomenduje** nauczycieli, nauczycielki, bony. 164r

Buchalterji wyucza gruntownie z upoważnienia władzy, b. wieloletni zastępca Danilewicza, **autora buchalterji, Chmielewski. Bracka** 5. 3500r

Biuro nauczycielskie W. Max, Szkolna 8. Francuzka **z dobrą muzyką do umieszczenia.** 38140

Froeblowskie wykłady dla dorosłych. Zakład Jadwigi Chrząszczewskiej. Nowy-Świat 21. 38089

Młoda niemka z francuzkim, dyplomowana, udziela konwersacji i lekcyj, korespondencyj handlowej i buchalterji Złota 16, m. 16, od $12^1/_2$—$1^1/_2$ i 8—9. 38120

Od Nowego Roku nowe kursa metody froeblowskiej dla dorosłych. Szkoła froeblowska Heleny Kaplińskiej, Krucza 13. 37815

Pomieszczenie wygodne dla kształcących się w inst. muzycznym, lub zakładach naukowych, pomoc, opieka rodzicielska u nauczyciela, ceny umiarkowane. Nowo-Senatorska 3, mieszkania 7. 38133

Student uniwersytetu, posiadający gruntownie kurs gimnazjalny, poszukuje lekcyj. Hortensja 5—8. 38135

Posady i prace.

a) Poszukiwane.

Angielka z Londynu, (gruntownie francuzki, włoski). 3 Miodowa, oficyna 25. 38068

Buchalterka wykwalifikowana poszukuje od Nowego Roku odpowiedniej posady przy księgarni lub kasie. Bliższa wiadomość u nauczyciela buchalterji Gustawa Chwata, Niecała 4. 37796

Francuzka wykształcona **ma kilka godzin** wolnych.—Piękna **№ 30, m. 3.** 37894

Izraelitka z gimnazjalnem **wykształceniem** poszukuje miejsca do dzieci. Twarda 16, mieszkania 10. 38138

Młoda osoba, niemka, poszukuje miejsca w sklepie białego pieczywa. Wiadomość u p. Herbst, Chmielna № 21. 3638r

Osoba w średnim wieku, praktyczna i obeznana z gospodarstwem miejskiem i wiejskiem, opatrzona chlubnemi świadectwami, poszukuje miejsca. Ulica Długa № 25, mieszkania 2. 38111

Rutynowany buchalter-korespondent, długoletni pracownik trzech pierwszorzędnych tutejszych fabryk, mogący samodzielnie kierować interesem, szuka posady. Oferty do Kurjera sub N. D. 14. 38117

b) Zaofiarowane.

Do sprzedaży interesu handlowego potrzebni zdolni pośrednicy. Oferty przyjmuje Kurjer „Pośrednik." 38130

Potrzebne zdolne panny do staników. Karmelicka 6, m. 19. 38125

Potrzebna zaraz inteligentna osoba do obsługi. Oprócz wynagrodzenia, pozwalam przyjmować roboty do domu. Sienna 26, mieszkania 2, zrana do 12-ej, po południu 5 do 7-ej. 38104

Potrzebna panna kompletnie uzdolniona do kapeluszy na wyjazd. Wiadomość: Widok № 7, m. 10. 37948

Kupno i sprzedaż.

Bardzo tanio sprzedaję biżuterję złotą, srebrną, pierścionki najnowszych fasonów 56 próby od rs. 2 kop. 80, kolczyki wężykowe od rs. 1 kop. 90, krzyżyki od rs. 2 kop. 50, ślubne obrączki złote od rs. 8 i t. d. Kupuję srebro, złoto, zamieniam na nowe. Przyjmuję wszelkie obstalunki podług najnowszych wymagań oraz reparacje, złocenie, srebrzenie; wszystko wykonywam tanio, sumiennie. Oraczewski, Nowy-Świat № 36. 3565r

Bilard do sprzedania w cukierni. Ulica Solna 21. 38100

Do sprzedania sanki, faeton i bryczka.—Ulica Świętokrzyzka 35, wiadomość u stróża. 37825

Futro męzkie oposy, mało używane, tanio sprzedam. Niecała 12, m. 21, rano. 38132

Fabryka powozów M. Seideman, Leszno 52, sprzedaje faetony, wolanciki, szarabany i sanki. 38127

Fortepian bardzo dobry rs. 180. Szeroka Freta 18, m. 7. 38123

Fisharmonja z trzema wałami, ogromny dywan, herophon, lampy, porcelana saska, obrazy, sztychy, zegarek antyk, minjatury, inne amatorskie **rzeczy zbywam tanio.** Marjańska 6—7. 38102

Garnitur mebli kryty, tamże maszyna Whelera-Wilsona do sprzedania. Wiadomość u stróża, Leopoldyna № 21. 38105

Kasy ogniotrwałe najtańsze i najlepsze u R. Bohtego, Nowy-Świat 34. 3566r

Kandelabry, zegar regulator, otomana, stół bilardowy jadalny, krzesła. Jasna 2. 38118

Kartofli do 20 wagonów mam do sprzedania. Leopoldyna d. 23, m. 14, od 4 do 6-ej wieczorem. 38141

Meble tanio! Garnitur czarny, orzechowy, lustra, rozmaite inne meble, szafy, kredens, stół, krzesła, biuro, otomana, szafka lustrzana. Marszałkowska 119, między Złotą a Sienną, **mieszkania 15, parter,** w drugiej bramie. 37774

Meble tanio. Garnitur czarny, orzechowy, lustra, rozmaite inne meble, szafy, kredens, stół, krzesła, biuro, otomana, szafka lustrzana, firanki. Nowogrodzka № 28, pierwsza brama od Marszałkowskiej, u właściciela domu. 38000

Meble po zwiniętym magazynie, rozmaite garnitury, otomany, szeslongi, szafy, kredensy i inne za bezcen. Świętokrzyska 16, m. 13. 37791

Meble, garnitury, otomany, szeslongi, sofy, szafy, łóżka, biurka, komody, kredensy i inne po niepraktykowanie niskich cenach. Krakowskie-Przedm. 10, m. 6. 37760

Maszyny pięknie szyjące od rs. 12 do 100 i na rozpłaty. Dzika 20, mieszk. 34. 37703

Meble czarne salonowe, otomana do sprzedania tanio. Pańska 3, m. 5. 38137

Na raty lustra sprzedaje miejscowym i na prowincję fabryka Maurycego Silberberga, Rymarska 8. Proszę uważać na dokładny adres i na numer 8. 37474

Obrusy jutowe eleganckie, nadzwyczaj trwałe rs. 1.50, kapy rs. 2, portjery odpasowane 5. Makow, Solna 9. 37996

Pianina nowe sprzedaję za gotówkę i na raty, także wynajmuję. Pianino używane dobre jest do sprzedania zaraz u Jana Dütza, Elektoralna № 6. 35189

Sanki petersburskie wygodne tanio do sprzedania. Orla № 9, u Geyera. 37839

Sanki petersburskie mało używane do sprzedania. Leszno 87. 37992

Wyjeżdżając zwijam magazyn mebli, sprzedaję tanio garnitury, kredensy, stoły, krzesła, łóżka, otomany, szafy. Mokotowska 59, przy Placu św. Aleksandra, Koperski. 37294

Singera maszyna, herophon, frak, kamizelka do sprzedania. Marszałkowska 94, mieszkania 14, od 4-ej. 38115

Urządzenie sklepowe do sprzedania. Nowy-Świat № 41. 38077

Życzę sobie kupić pozytewkę grającą najmniej 6 do 12 sztuk, bez ozdób, lecz z dobrym mechanizmem i przyjemną do słuchu, w cenie od 10 rs. Proszę przynieść. Marszałkowska № 52, mieszk. 7. 38030

Interesa handl. i mająt.

Bufet na kolei do odstąpienia. Krakowskie-Przedmieście 53, m. 4. 38022

Dla kobiety! Do sprzedania sklep galanteryjny wraz z pracownią sukien i strojów na prowincji. Wiadomości udzieli W-na Korycińska, szkoła rzemiosł, Krakowskie-Przedmieście № 17. 37700

Do niewielkiej lecz dobrze prosperującej fabryki artykułu codziennego zapotrzebowania, potrzebny wspólnik, dobry wojażer, z kapitałem 5,000 - 8,000 rs. Własnoręczne oferty pod L. R. 170 w Biurze ogłoszeń, Senatorska 26. 3636r

Do Odesy wyjeżdżam, przyjmę komisa, zlecenia. Marszałkowska 94, m. 14. 38113

Interes fabryczny istniejący lat 11, dający zysku 40%, oddam w administrację z udziałem rs. 5,000. Wiadomość: Chmielna 47, mieszkania 14, poprzeczna oficyna na lewo. 38106

Marszałkowska 110. Dystrybucyjno-galanteryjny sklep do sprzedania, bardzo elegancko urządzony. 38121

Sklep spożywczo-dystrybucyjny z mieszkaniem sprzedam tanio. Leszno № 31. 38136

Sklep spożywczo-dystrybucyjny sprzedaję, powodzenie dobre. Wilcza 24. 38126

Sklep do sprzedania. Wiadomość: Wilcza № 18, gdzie nafta. 38108

Sklep mączny do odstąpienia w bardzo dobrym punkcie. Wiadomość: ul. Hoża № 5, m. 32. 38101

Zaraz do ulokowania rs. 10,000. Oferty składać w kantorze Kurjera Warszawskiego pod „Pożyczka 10,000." 3802

Lokale.

Do wynajęcia zaraz, z powodu wyjazdu, 4 pokoje, z wszelkiemi wygodami, na 2-m piętrze. Mokotowska 25, dom narożny. 37972

Dla młodej panienki potrzebny jest pokój od Nowego Roku, ładnie umeblowany, z zupełnie oddzielnem wejściem, może być z obiadem, w okolicach Chłodnej, Żelaznej. Oferty sub „A. D. 69" w kantorze Kurjera. 37960

Kuchenka do najęcia za posługę, oraz pomieszczenie dla panienki chcącej korzystać z konwersacji francuzkiej lub niemieckiej. Senatorska 5, m. 4. 38116

Oddaje się pokój frontowy o trzech oknach, elegancko umeblowany, z opałem, usługą, na żądanie obiady. Hortensja 5, mieszkania № 8. 38134

Od 1-go 2 pokoje z kuchnią rs. 12 m. z wodociągiem. Pańska 86. 38107

Pokój frontowy, trzy-okienny, usługa, opał. Graniczna 14, m. 4. 38045

Potrzebny pokój umeblowany przy inteligentnej izraelskiej familji dla przyzwoitej osoby. Oferty przyjmuje Kurjer Warszawski pod „Umeblowany." 38078

Potrzebny pokój z osobnem wejściem. Oferty przyjmuje Kurjer dla A. L. 38143

Poszukuje natychmiast dwóch obszernych pokoi z kuchnią, w ruchliwszej dzielnicy, na dole, lub pierwszem piętrze. Oferty z ceną przesyłać do Kurjera pod lit. B. R. 38114

Pokój frontowy, trzy-okienny, z przedpokojem, osobnem wejściem, kompletnie urządzony, do wynajęcia zaraz. Wiadomość: Żabia 4, Senatorska 37, m. 12, od 2—4. 38074

Pomieszczenie przy inteligentnej wdowie, dla przyzwoitej panny, może być i izraelitka. Śliska 10, m. 17. 38129

Pokój frontowy, osobne wejście, umeblowany lub nie, zaraz. Bednarska 24. 38112

Trzy pokoje, przedpokój i kuchnia, 22 rs. miesięcznie; sklep z pokojem 28 rs. miesięcznie. Krucza 20. 3639r

Zaraz do wynajęcia duży sklep z urządzeniem lub bez, w teatrze wprost Niecałej. Kontrakt pięcioletni. Wiadomość tamże, sklep Kozłowskiego. 37911

Ogłoszenia rozmaite.

Akuszerka S. P. z dyplomem warszawskiego uniwersytetu, zaopatrzona w utensylja zabezpieczające zdrowie położnic,—udziela porady w zakresie swej specjalności, paniom potrzebującym zupełnej dyskrecji. Przyjmuje na słabość. Chmielna 33, mieszkania 17. 38131

Dla kobiet najpraktyczniejsza książka do rachunków domowych nakładem J. Błaszkowskiego. Cena 60 kop. Można nabywać we wszystkich księgarniach. Skład główny T. Popławski, obok uniwersytetu. 36708

„Dentor"—wzmacnia dziąsła, uśmierza ból zębów. Flakon rs. 1. Sprzedaż: składy apteczne. Adres listowny: „Dentor"—Warszawa, Królewska 39. Potrzebni reprezentanci. 3331r

Grywam na fortepianie. Ulica Żelazna № 69, mieszkania 17, róg Krochmalnej. 37891

Losy w sub-kolektę przyjmuje na bardzo dobrych warunkach. Niecała 5, mieszkania № 2. 3621r

„Mucha." Najtańsze humorystyczne pismo polskie, wychodzić będzie 1892 r. pod redakcją Władysława Buchnera (Nerbucha) przy współwydawnictwie Dudusia, Paul de Cosia, Francesco, Saltomortale, Krogulca, Szpilki, Heinego z piwnej, Kostrzewskiego, Mucharskiego, Illinicza, Oborskiego, Nawojewskiego. Każdy prenumerator, opłacający „Muchę" bezpośrednio w redakcji z góry za rok cały, otrzyma gratis zbiór nowel Józefa Waśniewskiego „Zygzaki." Redakcja „Muchy," Elektoralna 8. 3567r

Nagrody rs. 50. Dnia 18 grudnia, to jest w piątek między 7-ą a 8-ą wieczorem, idąc do cyrku, zgubiono kopertę, zawierającą list z czterema wekslami i protestami, nie mające dla nikogo żadnej wartości. Uprasza się znalazcę o łaskawe oddanie pomienionych papierów pod znajdującym się w owym liście adresem, za wynagrodzenie rs. 50, zaraz na miejscu. 38124

Nagrody rs. 5. W dniu 26-ym grudnia, o godzinie 11-ej wieczór, zgubione zostały przy przejściu przez Krakowskie-Przedmieście od domu № 7 na ulicę Trębacką dwa klucze na kółku, z których jeden duży z pozłacanym końcem. Znalazca zechce zwrócić klucze na Trębacką № 4, mieszkania № 3. 38144

Nagrody rs. pięć. Zgubiono ślubną obrączkę złotą na Nowym-Świecie, z napisem wewnątrz „Eliza 19 marca 1864. Boże błogosław." Łaskawy znalazca zechce odnieść na Nowy-Świat № 58, drugie piętro, dla otrzymania nagrody. 38096

Szyję wszelką bieliznę, sukienki, płaszczyki dziecinne, magazynom składam kaucję. Bracka 17—24. 38119

Za nagrodą rs. 5, kto da znać gdzie się znajduje, lub odprowadzi psa zaginionego d. 23 b. m. Cały biały, rasy szpitz, czarne ślipie, uszy stojące, ul. Wspólna 19, m. 30. Nieprawy posiadacz takowego poszukiwanym będzie drogą sądową. 38109

W drukarni *Kurjera warszawskiego.*—Plac Teatralny Nr 473c (nowy 9). Дозволено Цензурою Варшава 16 (28) Декабря 1891 г.
Redaktor Franciszek Olszewski.—Wydawcy: Wacław Szymanowski i Antoni Pietkiewicz (Adam Pług).